Nr 125. Dnia 6 czerwca. Wtorek. Dnia 25 maja (6 czerwca) 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5. **Na prowincji i w Ces.:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 k. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1. **Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: Norberta Biskupa.
Jutro: ś. Roberta Opata.
Czwartek: Boże Ciało. Maksym. Medarda.
Piątek: śś. Pryma i Felicjana M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 41. Zachód „ „ 8 „ 14.
Długość dnia godzin 16 minut 31. Przybyło „ „ 8 „ 53.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Małgorzaty królowej szkockiej.
Niedziela: ś. Barnaby Apostoła.
Poniedziałek: ś. Onufrego Pustelnika.
Wtorek: ś. Antoniego z Padwy.

— Pojutrze, t. j. we czwartek, przypada uroczystość *Bożego Ciała*, którą kościół św. obchodzi jaknajsolenniej na uczczenie Najświętszego Sakramentu.

Uroczystość ta, jako jedna z najświętszych w kościele, obchodzoną jest przez całą oktawę, t. j. przez dni ośm. Msza uroczysta i nieszpory odprawiają się codziennie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesjami. Jedna z tych procesyj w samo święto odbywa się z największą ile być może okazałością; zwykle pod gołem niebem, po ulicach rynkach lub placach, gdzie u wystawionych ołtarzy śpiewane są początki czterech ewangelij. Jest to jawne wyznanie wiary w Najświętszą Tajemnicę, jest to oddanie pokorne Chrystusowi w Najśw. Sakramencie utajonemu, najgłębszego hołdu, jako Stwórcy, Zbawicielowi, Panu, Królowi nad królami.

Uroczystość Bożego Ciała obchodzoną była w niektórych tylko kościołach, takową wszakże papież Urban IV w r. 1263 do całego kościoła rozciągnął.

Śpiewanie czterech ewangelij przy ołtarzach stanowi pamiątkę głoszenia nauki przez Chrystusa Pana, procesje zaś przypominają, jak obchodził on wsie i miasta, głosząc swą boską naukę.

Przegląd polityczny.

Porta pośpieszyła zawiadomić ambasadorów wielkich mocarstw w Stambule o wysłaniu do Kairu dwóch komisarzy: byłego ministra Derwisza baszy, oraz byłego sekretarza sułtańskiego Lebiba beja. W zawiadomieniu nie przepomniano dodać, że odpływający w sobotę komisarze są opatrzeni „nieograniczonemi pełnomocnictwami," że wiozą z sobą własnoręczny list sułtana, wreszcie, że mają występować w roli pojednawczej przed naczelnikami stronnictwa wojskowego. Jednocześnie z Kairu wyprawiono w sobotę wiadomość, iż liczna deputacja naczelników pokoleń beduińskich udała się tego dnia do pałacu khedywa, ażeby go upewnić o przywiązaniu tych plemion do jego osoby, o nienawiści ich do wszelkiego wtargnięcia cudzoziemskiego, a zarazem o uczuciu życzliwości dla tych, którzyby przyszli jedynie w celu przywrócenia spokojności, to jest dla turków. Po takich scenach, jednocześnie odegranych nad Bosforem i nad Nilem, nastąpiła u Złotego Rogu, jeżeli wierzyć telegramowi, scena nowa, będąca dalszym ciągiem poprzedzających. Wszystkie mocarstwa już przystały z różnemi omówieniami na konferencje, ale Turcja miała nie przystać na nią, ponieważ wysłani już przez nią komisarze sami potrafią przywrócić spokojność i poszanowanie prawa w Egipcie.

Żeby zrozumieć możność tak śmiałego kroku ze strony Porty, żeby mu nawet nie odmawiać w danych okolicznościach powodzenia, musimy raz jeszcze powrócić do ostatnich rozpraw izby poselskiej francuskiej nad sprawą egipską. Prezes gabinetu i zarazem minister spraw zagranicznych p. de Freycinet, w mowie raz po raz przerywanej oklaskami z jednej, a złośliwemi wycieczkami p. Gambetty przeciw mówcy z drugiej strony, między innemi złożył następujące wyznania, mogące aż nadto ośmielać Portę:

„Wysłaliśmy do Aleksandrji okręty, ażeby zapewnić bezpieczeństwo poddanym francuskim, nie dla tego, ażeby przeprowadzić *interwencję zbrojną* (którą zapowiadała nota styczniowa p. Gambetty), lecz żeby jasno dać pojąć nad Nilem, że Anglja i Francja są z sobą zgodne i nie uznawają rewolucyjnego stanu rzeczy w Egipcie. Odwołanie się do spójni mocarstw europejskich było także tylko logicznem następstwem naszej polityki (kiedy pp. Gambetta i Gladstone chcieli załatwić sprawę na własną rękę); nie jest w naszej mocy załatwić się w inny sposób ze sprawą egipską. Egipt stanowi *część integralną cesarstwa ottomańskiego*, i byłoby zuchwalstwem, byłoby nierozsądkiem, gdybyśmy chcieli samowolnie załatwiać sprawy wewnętrzne Egiptu.

Gdybyśmy inaczej postępowali, niż postąpili, tobyśmy się sprzeniewierzyli obowiązkowi względem ojczyzny. Zwracać się do jednej tylko Turcji, byłoby to odstępować od tradycyjnej polityki francuskiej; zresztą nigdy sama jedna Turcja nie interwenjowała w Egipcie. Żeby lekceważyć Europę, na to trzeba mieć stosowne siły, a nie przypuszczam, że kraj ma skłonność do *polityki awanturniczej*. Ani ja, ani moi koledzy w ministerjum nie chcemy się wdawać w politykę awanturniczą, w którąby wciągnąć nas chciano. Odwołaliśmy się tedy do spójni europejskiej i *nigdy* nie przystaniemy na *odrębną wyprawę francuską* do Egiptu. Jeżeli komu się zdaje, że prawdziwą polityką francuską w tej chwili jest wyprawa, to niech się do tego przyzna! Zasada utrzymania *status quo* w Egipcie już w lutym r. b. (to jest zaraz po nocie p. Gambetty) była uznana przez *całą* Europę. *Jeżeli Turcja ma interwenjować w Egipcie*, uczyni to jedynie pod warunkiem, że całość Egiptu będzie zawarowana..."

Wyrazy te przykonywają, iż rząd francuski, dla wywikłania się z kłopotu, w który go wtrąciła „awanturnicza polityka" poprzedniego ministerjum, z góry uznaje zwierzchnictwo Porty nad Egiptem, i z góry też się zgadza na interwencję turecką w Egipcie. Że zaś w takim razie Anglja gotowa iść za Francją i umyć ręce z chlebodajnego, ale szpetnego mułu nilowego, to rzecz niewątpliwa. P. Freycinet zresztą wyraźnie oświadczył, że Anglja i Francja działają za wzajemną zgodą. Zachęta więc do samorzutnego działania Porty jest wielka. Pomimo tego, zdaje nam się, iż telegram przesadził we wnioskowaniu z ociągania się Porty. Trudno przypuścić, by Turcja chciała rozbijać konferencję, uznaną za potrzebną przez wszystkich, tembardziej, że owa konferencja, jak widzimy z napomknień ministra francuskiego, nie myśli nic złego zrobić sułtanowi. Jest to jedynie furtka dla Anglji i Francji do wycofania się z Egiptu.

Ważna zmiana w składzie personelu ambasadorów austrjackich na dwóch śliskich stanowiskach w Paryżu i Rzymie jest już faktem spełnionym. Na miejsce p. Beusta, który musiał ustąpić, bo był przeszkodą do jakiejś roboty ks. Bismarcka, jedzie do Paryża dawno już znany na polu dyplomatycznem, od stycznia 1880 r. ambasador austrjacko-węgierski w Rzymie, hrabia de Wimpfen. Miejsce zaś po nim w Rzymie, kłopotliwe z powodu dwuznacznej roli Włoch w sprawie wschodniej, tudzież z powodu zachcianek włoskiego stronnictwa czynu na prowincje austrjackie, zajmuje hr. Emanuel Ludolf, dotychczasowy poseł w Madrycie. O tym ostatnim, jako mniej znanym, nie zawadzi podać kilka szczegółów. Nowy ambasador przy królu Humbercie,

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 124.)

Chodziło wyraźnie o ceremonjał jakiś. Ci, którym de Coligny wykładał takowy, byli to, tak zwani, *gentilshommes de la suite*, pełniący służbę dworską przy członkach arystokracji francuskiej. Wynikało to z istoty urządzeń feodalnych, podkopanych w fundamentach przez Ludwika XI, ale trzymających się jeszcze ze strony formalnej. Zyskiwał na tem blask tronu królewskiego. De Coligny, skończywszy wykład, zapytał:

— Rozumiecie waćpanowie?...

— Rozumiemy... — odpowiedziało mu głosów kilka.

— Majestatu monarszego nigdy dosyć uczcić nie można...

Słowa te, stanowiące niejako konkluzję instrukcji, zafrapowały Janka, który je słyszał i naprowadziły go na domysł, że zgromadzenie się to ludzi wystrojonych ma na celu co innego, aniżeli wystąpienie na pokojach w pałacu Coligny. Domysł ten odniósł i do osoby własnej, drogą rozumowania następującego:

— Kiedy wystrojenie się innych ma cel jakiś, a zatem, ponieważ wystrojono i mnie, w dążeniu do celu onego i ja udział wziąć mam...

Domyśliłby się, co to za cel, gdyby nie konkluzja instrukcji de Coligny, która mu nieco pojęcie mąciła. Janek wychował się na dworze królewskim; bywał razy tyle świadkiem ceremonij wszelakich; w Polsce zapatrywano się na takowe inaczej jakoś. Pan polski nie odezwałby się tak, jak de Coligny. Różnica ta przeszkadzała mu w ustaleniu domysłu, który ustalił się nie pierwej, aż się de Coligny do niego odezwał:

— Tobie nie mam co instrukcji udzielać: ty zwyczaje dworskie na palcach znasz...

— Waćpan wiesz o tem?...— z akcentem zdziwienia zapytał Janek, który rzekomemu zbawcy swemu nie opowiadał historji żywota swego.

De Coligny zająknął się i odpowiedział:

— Brat twój w urzędzie prewotalnym złożyć musiał opis szczegółowy antecedensów, tyczących się osoby twojej...

— Tak... prawda...— bąknął Janek.

— A przytem i mnie opowiedział coś niecoś...

— Waćpan więc znałeś się z bratem moim?...

— Odwiedzałem go z księdzem de Montluc...— odpowiedział de Coligny i, dla zmienienia zapewne materji rozmowy, dodał:

— Wiem przeto, żeś wtajemniczony w zwyczaje, przyjęte w sensie etykiety na dworach królewskich i znaleść się potrafisz...

— Na dworze królewskim?...— zapytał ze zdumieniem.

— Ano... Na jakimże?...

— Nie wiedziałem o tem...

— Nie domyśliłeś się?...

— Nikt mnie nie zapytał, nikt nie oznajmił nawet...

— Czyż to potrzebne było?...

— Jam szlachcic...

— I cóż więc?...

— U nas szlachcicem nie rozporządzają bez zezwolenia z jego strony...

— Znajdujesz się przyjacielu nie w Polsce, ale we Francji: przychodzisz nie z prawami, ale do praw...

Janek nic na to do odpowiedzenia nie miał. Ramionami jeno z lekka ścisnął: następnie po sobie spojrzał, ażali wszystko na nim znajdowało się w porządku i czekał na to, co dalej będzie.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Okrzyk jeden znaczy niekiedy wiele.

Wieść o odnalezieniu szlachcica polskiego, który się zaprzepaścił był i rysopis którego, przy odgłosie trąb opowiadany, w zdumienie słuchaczy wprawiał, rozeszła się po Paryżu prędko i szeroko, obudzając ciekawość publiczną. Ciekawość domagała się zaspokojenia. *Panem et circenses*!—odwieczny okrzyk ten powtarza się ustawicznie, raz w całości, znów w jednej z dwóch części, które w skład onego wchodzą. We względzie tym działają racje rozmaite, niekiedy bardzo błahe. Okrzyk *circenses* wyzywa lada co, zawsze jednak coś, co się do ciekawości odnosi.

Wieść, o której mówimy powyżej, pobudziła ciekawość ogromnie.

Dowiedziano się o szczegółach odnalezienia, przyozdobionych w dodatki, o ile zajmujące, o tyle nieprawdopodobne. Dowiedziano się oraz i o tem, że Janek prezentowanym ma być na dworze królew-

nadaremnie czekającym dotychczas na rewizyty cesarza Franciszka Józefa, urodził się w Lincu 3 października 1823 r. Służył na linji dyplomatycznej już od roku 1846, naprzód jako tłómacz, a następnie sekretarz ambasady w Stambule. Następnie od r. 1868 był ministrem-rezydentem i posłem pełnomocnym w Brazylji. W r. 1872 miał sobie tymczasowo powierzony kierunek ambasady w Stambule, a w czerwcu 1874 r. wysłany na posła do Madrytu był tam do dnia dzisiejszego i między innemi przyczynił się do skojarzenia małżeństwa króla Alfonsa z arcyksiężniczką austrjacką. Wysłanie go zresztą do Kwirynału mniej znaczy, niż wysłanie hr. Wimpfen'a z Rzymu do Paryża. Widocznie ta ostatnia nominacja spowodowana jest pilnem badaniem bieżących stosunków francusko-włoskich przez Austrję.

Spełniła się też nareszcie, jak donosi *Neue Fr. Pr.*, inna dawno oczekiwana w Wiedniu i Peszcie nominacja. Na miejsce p. Szlavego mianowany ministrem wspólnym skarbu p. Benjamin de Kallay, dotychczasowy naczelnik we wspólnem ministerjum spraw zagranicznych. Posada tego ministra sama w sobie nie ma wielkiego znaczenia; wspólny bowiem minister skarbu rozdaje tylko według wskazówek delegacyj fundusze zebrane przez ministrów skarbu cisleitańskiego i węgierskiego, jest płatnikiem jeneralnym i nic więcej.

Ale na ministra tego spada uciążliwy i drażliwy zarząd Bośnją i Hercegowiną, jako niby prowincjami obcemi, czasowo tylko znajdującemi się pod berłem Austrji. Ztąd też kwestja mianowania wspólnego ministra skarbu jest „kwestją bośnijską“ i ztąd waga nominacji p. Kallay'a. Owóż, jeżeli mamy wierzyć dziennikom i listom wiedeńskim, będzie to pierwszy minister wspólny skarbu, który od lat dziesięciu gruntownie badał stosunki na półwyspie Bałkańskim. Był on długo konsulem jeneralnym w Białogrodzie i z zebranych tam materjałów napisał zajmujące „Dzieje Serbji.“ Jest przytem człowiek energiczny i jak malowniczo powiada jeden z korespondentów „potrafi silną dłonią przywrócić porządek w augjaszowej stajni polityki bośnijskiej.“

Rozliczne dzienniki europejskie, nie wyjmując tak wrogich niegdyś Garibaldemu jak wiedeńskie, poświęcają mu sympatyczne wspomnienia. *Neue fr. Presse* kończy obszerny artykuł o nim przepowiednią, że lud gorąco katolicki wyzwolonego przezeń Królestwa Neapolitańskiego, nie zważając na jego niechęć do kościoła i inne błędy starości, czcić go będzie jako świętego, jako „Santo Garibaldi.“

Q.

Spółka udziałowa.

Podczas pierwszej wystawy koni odbytej w Warszawie w zaprzeszłym roku, kilku z pomiędzy członków Towarzystwa wyścigów konnych, powzięło myśl zakupienia pewnej liczby nadesłanych koni i rozlosowania ich pomiędzy osoby nabywające udziały zawiązanej w tym celu spółki.

Inicjatorowie mieli tu na względzie przedewszystkiem zachęcenie hodowców koni do produkowania na wystawie lepszych okazów ze swych stadnin, do czego prawdopodobieństwo znalezienia w spółce nabywców na konie miało stać się pewną i skuteczną podnietą; szło im też również i o to, że losowanie okazów ułatwi wielu rolnikom dojście do lepszych reproduktorów i matek, co w rezultacie przyczynić się musi do podniesienia hodowli koni w całym kraju.

Pierwsza ta próba podjęta nieśmiało udała się najzupełniej.

Kilkadziesiąt koni nabytych przez spółkę zmieniło właścicieli i dziś już niejeden z gospodarzy wiejskich, nie chcący lub nie mogący na poprawienie u siebie rasy koni wydać znaczniejszej sumy, za cenę kilku rubli nie obciążającą niczyjego budżetu, doszedł do posiadania pięknego i dobrego konia, który stać się może zawiązkiem stadniny i początkiem racjonalnej hodowli.

Pierwszą tę próbę nazwaliśmy nieśmiałą, bo sami promotorowie jej na wstępie ograniczyli działalność spółki do kupna i losowania samych tylko koni; zachęceni dopiero powodzeniem rozszerzyli zakres swej działalności.

Już na zeszłorocznej wystawie oprócz koni figurowało bydło rogate, którego hodowla jest jednem z zadań gospodarstwa wiejskiego; jednocześnie też i spółka udziałowa zrobiła krok naprzód.

Zaczęła ona zakupywać konie i bydło—tym sposobem pomiędzy nabywcami akcyj spółki rozeszła się pewna liczba krów, buhajów, klaczy i ogierów.

W tym roku spółka pójdzie jeszcze dalej.

Założyciele jej, pp.: Tomasz hr. Zamoyski, Ludwik hr. Krasiński, Władysław Wodzyński, Jerzy Fanschave, Adam Michalski, Karol hr. Jezierski, Tytus Dembowski i Gustaw Zieliński, obowiązani do nabycia nie mniej jak po dwadzieścia udziałów każdy, powodowani chęcią przyczynienia się także do dobra przemysłu i rękodzielnictwa, postanowili rozszerzyć jeszcze dalej sferę działania spółki, zakupując nietylko bydło i konie, ale i owce, trzodę chlewną i przedmioty z hodowlą koni związek mające.

Powodując się słusznym poglądem, że wystawa nie powinna zamykać się w ramach zbyt ciasnych, że takiem samem zadaniem jak popieranie koni i inwentarza, powinno być dla niej popieranie przemysłu i rzemiosł, o ile te mają związek z hodowlą koni i inwentarza, spółka zamierza zakupić pewną liczbę celniejszych przedmiotów, jakie dostarczone zostaną i rozlosować je tak samo, jak rozlosowywane są konie i inny inwentarz.

Kapitał, jakiego do przeprowadzenia swoich zamysłów spółka potrzebuje, obliczony został na 15 tysięcy rs., które zebrane być mają przez wypuszczenie trzech tysięcy akcyj po 5 rubli każda.

Tak znaczna ilość akcyj rozprzedaną być może tylko przy ogólnem zainteresowaniu się spółką, przy udziale w niej mieszkańców Warszawy.

Sprawa spółki jest także choć pośrednio sprawą naszego miasta, ostatecznym bowiem celem, do którego perjodycznie powtarzające się wystawy i spółki udziałowe zdążają, jest wytworzenie w Warszawie międzynarodowego targowiska na konie i inwentarz, do czego położenie tego miasta wybornie się nadaje.

Do tego rezultatu tylko przez podniesienie znaczenia warszawskich wystaw i obudzenie ruchu handlowego dojść można, co znów da się jedynie osiągnąć przy poparciu i współdziałaniu ogółu.

—X—

Wystawa przyrodniczo-lekarska W PRADZE.

Stanowiąca jedną całość ze zjazdem, wystawa przyrodniczo-lekarska, nie uderzała bynajmniej ogromem ani wspaniałością zewnętrzną, składała się jednak z małemi wyjątkami z przedmiotów rzeczywistą wartość mających i dowodzących samodzielności czechów zarówno w nauce, jak i w technice przyrządów naukowych.

W pierwszej sali zwracały na siebie powszechną uwagę niektóre przyrządy fizyczne, a mianowicie przyrząd do wykazania praw ruchu falowego, niewielka a jednak silne iskry dająca machina elektryczna systemu Teplera, wreszcie heljostat naszego Prażmowskiego, którego to instrumentu dotąd niema w Warszawie.

W ciemnym gabinecie do salki dotykającym ustawiła swe przyrządy, odnoszące się do działu światła elektrycznego firma Houdek i Hervert. Przedstawiła ona lampę edisonowską, która, jak się przekonać mogliśmy, daje światło żółtawe, podobne do naftowego, spokojne, wcale nie rażące a jednak bardzo jasne; dalej przyrządy Crookesowskie (radjometry) pomysłu Puluja, których piękne światło ma w sobie coś czarodziejskiego i do tego stopnia od powszechnie znanych zjawisk świetlnych się odróżnia, że śmiało nazwać je możemy nieziemskiem, chociaż tyle tylko ma w sobie nadnaturalności, że jeszcze jego natury dokładnie nie znamy. Wreszcie mikrotelefon Sedlaczka, telefony i wiele innych przyrządów składają się na to, że część fizyczna wychodzi wcale pokaźnie.

Pod ścianami ciągną się stoły założone książkami. Widzimy jak wiele wydawnictw poświęconych naukom przyrody posiadają czesi. Na nieszczęście nie możemy bliżej się z niemi zapoznać, czas bowiem nagli. Z polskich książek znajdujemy w tym dzia-

---

skim. Nie uszła wiadomości publicznej i godzina dokładna, w której prezentacja nastąpić ma i w godzinie tej droga od hotelu Coligny do bramy głównej Luwru zapełnioną była ludem oczekującym na przejście kawalkady, odprowadzającej znajdę.

Nie podjęlibyśmy się ręczyć, że rozpuszczanie wieści, tyczących się zdarzenia tego, nie szło ze strony interesowanych, jeżeli nie wszystkich, to bodaj jednego, a mianowicie księdza de Montluc, dla którego panowie de Coligny i de Schomberg służyć mieli za parawan. Nie twierdzimy tego na pewno. Dokumenta historyczne, których się radzimy, nie powiadają tego wyraźnie. Można jednak przypuszczać, że manifestacja została przygotowaną i nastrojoną, celem nadania rzeczy wagi i powagi większej. Lud się zbiegł; ciżby ulice zaległy i czekały na wyruszenie z hotelu orszaku, w którym znajdować się miała osobliwość, trzymająca od miesięcy paru umysły w natężeniu. Wyrazy „Polska,“ „polak,“ przekręcane w sposób okropny, krążyły w tłumach. Zdaje się, że wyrazy te po raz pierwszy w sposób manifestacyjny głoszonemi były w stolicy Francji. W wieku XVI ulica paryska nie znała Polski.

Oczekiwanie trwało godzin parę. Cierpliwość publiczności nie nużyła się. Nareszcie otworzono wrota hotelu i ukazało się w takowych czoło orszaku, złożone z dwóch ludzi, z panów de Coligny i de Schomberg. Siedzieli na koniach dzielnych, przybranych w rynsztunek paradny. Po nich ukazała się lektyka, której zapuszczone story wywołały nieukontentowanie powszechne. Myślano, że lektyka ukrywa w sobie osobliwość wyglądaną. Za to też tłumy opanowało uniesienie prawdziwe, gdy z bramy wymknął poney, niosący na grzbiecie człowieka, odzianego w aksamity, przykrytego kapeluszem z piórami i przypasanego do szpady o rękojeści wykładanej macicą perłową, przyozdobionego w wąsy w górę zakręcone i w brodę klasycznie przystrzyżoną, a nie wynoszącego na wysokość więcej, jak łokieć. Siedział na koniku szykownie; prawą ręką w bok się ujął, lewą z gracją lejce jedwabne trzymał.

Nagle słyszeć się dał okrzyk, który przez tłumy podchwycony, w drżenie powietrze wprawił.

Okrzyk ten, poczęty u bramy hotelu Coligny, pociągnął się dalej, niby podpalona z końca jednego posypka prochowa, i obił się o bramy Luwru. Powtórzył się po raz drugi, trzeci, czwarty i t. d.; brzmiał, huczał, krzyczącym widoczną uciechę sprawiał i na Janka naszego wrażenie wywierał.

Wrażenie, jakie odbierał Janek, przechodziło stopnie i zmiany różne. Okrzyk, gdy się po raz pierwszy słyszeć dał, przeraził go prawie. Drgnął ciałem całem i żałował, że kryzy kapelusza nie większe są i że się pod takowemi całkowicie ukryć nie może. Przerażenie atoli przeminęło rychło, a miejsce onego zajęło zdziwienie.

— I czego ludzie ci krzyczą?... — zapytał siebie w duchu.

Pomyślał przez chwilkę nad pytaniem, które sam sobie zadał i sformułował na takowe odpowiedź następującą:

— Okrzyki te widocznie do mojej odnoszą się osoby...

Zabawnem mu się to wydało, przypomniał bowiem sobie, co go przed czasem niedawnym na tychże samych spotkało ulicach. Ścigany, potrącany, szturchany, był dla uliczników przedmiotem pośmiewiska; obecnie zaś, hołdy mu niemal oddają......

— Niezbadanemi są wyroki boże...—mówił sobie w duchu.— Ja?... cóż ja?... przez siebie samego nie mogę nic, nie znaczę nic, niczem jestem; ale... przy pomocy bożej...

Uczuł w sobie rodzaj głębokiego rozrzewnienia, czyli też coś nakształt natchnienia. Sprawy sobie zdać nie umiał: o jakimś programie, o planie, o wytyczaniu drogi postępowania na przyszłość, ani myśli być nie mogło. To, co się w głowie urabiało, urabiało się nagle i niespodzianie, gwałtownie i burzliwie; to, co do niej wpływało, wpływało na wzór i podobieństwo kaskady, rzucającej się w otchłań przez otwór, który przed chwilką nie istniał, i przerwał się naraz, i dał życie potokowi, który się rzucił z hukiem wielkim i rozbijał w bryzgi od najdrobniejszego pyłu drobniejsze. Nie umiał sobie, powtarzamy, sprawy zdać. Uczuwał się raz poważnym, wielkim prawie, znów maluczkim, bardzo maluczkim, zaledwie dostrzedz się dającym.

Krzyczeć nie przestawano...

Niesiony niejako na okrzykach, wniesionym został Janek nasz w bramę pałacu na podwórze, na którym szeregi gwardji powstrzymywały cisnącą się służbę dworską i formowały szpaler, utrzymujący dla orszaku przejście swobodne od bramy do krużganku. Przed krużgankiem, ci, co konno byli, z koni zsiadali; ksiądz de Montluc lektykę opuścił; *les gentilshommes de la suite* miejsce zajęli; i uszykował się orszak pieszy, który pod kierunkiem mistrza ceremonji a przykryciem dworzan królewskich, wszedł do obszernej przedsieni, przeszedł takową, wkroczył na schody, posuwał się powoli i wprowadzonym wreszcie został do komnaty pysznie przystrojonej, mającej ze strony jednej nisze, z drugiej symetryczne do nisz ambrazury na okna, w głębi podniesienia i na podsiedzeniu siedzenia, ustrojone w półkole i znajdujące się pod przysłoną draperji, spływającej od sufitu nakształt namiotu olbrzymiego. Środek półkola zajmowały dwa fotele, zaopatrzone w poręcze inkrustowane i złocone. Wznoszące się nad niemi korony królewskie znamionowały, że są to trony. Estrada, na której stały, i stopnie, które na takową prowadziły, okrywał całkowicie kobierzec drogi. Resztę sali zajmowały rozstawione symetrycznie siedzenia, obciągnione adamaszkiem ciemno-karmazynowym, a mające kształt stołków na jedną i ławeczek na dwie, na trzy osoby. Śród tych ostatnich spostrzegać się dawały ustawione na widoku krzesła z oparciem na plecy z dębowego misternie rzeźbionego drzewa.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

le bodaj tylko... *Wszechświat* i „Pamiętnik fizjograficzny". W innej sali wystawione są dzieła lekarskie, pomiędzy któremi spostrzegamy z naszych kilka wydawnictw *Kroniki lekarskiej* i *Medycynę*.

Z zakresu paleontologji, zoologji i embrjologji uderzają okazy, rozprawy i rysunki wystawione przez prof. Ant. Fricza Vejdovskyego. Fotografje preparatów mikroskopijnych przedstawiających rozwój kurczęcia, wystawione przez braci Fryczów, cieszyły się pochwałami specjalistów, a szerokie koła publiczności podziwiały rzeczywiście wyborny zbiór gąsiennic dra Nikerle, prześliczne Nepenthesy Rezla, młode węgorze uwijające się zręcznie w słoiku, aksolotla meksykańskiego, na którego się często powołują darwiniści i wreszcie zbiór jaj ptasich od kolibrzych aż do jaja olbrzymiego Aepyornis maximus (odlew), którego objętość równa się 240 jajom kurzym, a 50,000 jajom kolibrzym. Są to okazy firmy Wacława Fricza, którego zbiory dla gabinetów zoologicznych mogą stanowić wcale pożądany nabytek.

Wystawa archeologiczna zajmuje drugi pokój przyległy do sali środkowej i błyszczy bogactwem okazów, pomiędzy temi zaś wiele unikatów.

Jakkolwiek wszystko co się tu mieści zasługuje na jaknajwiększą uwagę, zaznaczamy tu tylko obecność słynnych na cały świat naukowy okazów, znalezionych przez p. Ossowskiego w jaskiniach okolic Krakowa.

Nie przesadzę wcale, gdy powiem, iż wzbudzają one prawdziwy zachwyt w archeologach...

Z żalem opuszczamy te sale, przyjrzawszy się zaledwie małej cząstce wystawionych okazów i wchodzimy do drugiej. Tu przedewszystkiem zajmuje nas wystawa preparatów i przyrządów chemicznych. Luźno bardzo w tej sali, gdyż dla zwykłego oka mało tu ponęty, ale chemik z przyjemnością widzi olbrzymi kryształ ałunu chromowego, wodanu potażu, związki fluokrzemowe, aparaty szklanne przez jednego ze studentów wykonane itd. Tu również farmacja rozłożyła swe przetwory — wreszcie w ostatniej salce pomieściły się wody mineralne, rozmaite, inne przetwory itd.

Przelotna ta wzmianka o wystawie zaledwie słabe o niej może dać pojęcie.

Wspominałem już, że brak czasu nie pozwalał nam obejrzeć bardzo znacznej jej części, a zresztą opis szczegółowy nawet bliżej poznanych przedmiotów byłby w piśmie niniejszem nie na miejscu.

Dla szerokiego koła czytelników wystarczy ogólnik już na wstępie wyrażony, iż wystawa najpochlebniej świadczy o naukowej i techniczno-naukowej działalności czechów.

Bronisław Rajchman.

Prace prof. Pawińskiego.

I.

PORTUGALJA.

Po nad szmaragdowym Tagiem snuje się wzdłuż, na rozległej, prawie milowej przestrzeni, wspaniałe miasto...

Przezroczyste jak kryształ powietrze odsłania zdziwionemu oku daleką perspektywę; szafirowe niebo roztacza swe górne stropy nad grodem, który się od brzegu rzeki zwolna, stopniowo, coraz wyżej, jakby wielki taras podnosi... to Lizbona!

Rzekłbyś, że umyślnie się tak rozsiadła, jak podczas owych rzymskich igrzysk widzowie, aby każdy mógł wzrok swój nasycić, widzieć i być widzianym.

Powoli miasto się piętrzy coraz wyżej a dalej...

Zdaje się, jakby tam żaden dom nie był przysłoniętym, jakby wszystkie ku rzece zwracały swe czoła; gdzieniegdzie tylko przemknie się poprzeczna, czyli do Tagu prostopadła perspektywa, zresztą snuje się cały krajobraz jedną, nieprzerwaną a barwną, ożywioną smugą!

Z dalekiego południa przyniósł nam autor wrażenia, skreślone z tym wykwintnym smakiem, który z poprzednich utworów poznać mieliśmy sposobność; pracę obecną czytaliśmy pierwotnie w *Tygodniku illustrowanym*, teraz znajduje się przed nami w oddzielnej broszurze, jako monografja, bodaj do pomienionego przedmiotu, jedyna w naszej literaturze.

Prof. Pawiński wyjeżdżał nad nurty modre Tagu, jako wysłannik tutejszego uniwersytetu, na kongres archeologiczny; to też książka, o jakiej mowa, jest przedewszystkiem wykładnikiem rozpraw i studjów zebrania, w jakiem uczestniczył nasz uczony.

Pytanie o istnieniu trzeciorzędowego człowieka więcej zajmowało kongresistów aniżeli sam kraj, a zatem i wrażenia piszącego musiały się odpowiednio układać, tak, iż zanim przystąpił do opisu miast, okolicy i ludzi, przedewszystkiem wprowadził nas do przybytku, w którym toczą się gorące spory o prastarych wiekach.

I dobrze się stało.

Prace kongresu nie były płonne, należało więc miejscową z niemi publiczność poznać; nikt z ludzi naukowych nie potępi śmiałej myśli, co się obudziła w nauce, myśli szukania śladów człowieka coraz głębiej.

Każdemu wiadomo dobrze, jak wiedza kroczy ku swoim zdobyczom po przez pola głogów i cierni, zawodów i niewiary. Nauka jakby omackiem poszukuje śladów pierwotnych człowieka, dotyczy to bowiem tak odległej epoki, że najśmiejsza myśl w swym polocie ogarnąć jej nie może. Dlatego jesteśmy wdzięczni podróżnikowi, że światło rzucił na prace kongresu, które zajmowały się wyjaśnieniem czasów urokiem dawności przysłoniętych, że w sposób dostępny poznajomił nas z przebiegiem rozpraw, ludźmi, co je prowadzili, oraz rezultatem, jaki uwieńczył ich starania.

Nienaukowy czytelnik w tej poważnej pogawędce wiele znajdzie dla siebie ustępów ciekawych, któremi sprawozdawca opowiadanie przeplata; przedewszystkiem sylwetki mężów, głośnych z pióra w świecie myślącym, każdego zastanowić muszą, następnie osoba króla panującego, tudzież ojca jego, nader sympatycznie uwagę na siebie zwracają, a potem owe przyjęcia wspaniałe, urocze wycieczki, w których uczony umie być turystą, tu i owdzie rozsiane uwagi o społeczeństwie, przemówią do każdego umysłu.

Autor w swoich spostrzeżeniach nigdy poważnego stanowiska nie opuszcza i usuwa się od wszelkich geologicznych domysłów, któremi pseudo-nauka tak często nieświadomych bałamuci. Wszak człowiek w późniejszym rozwoju zostawił po sobie tylko nieznaczne ślady swej ubogiej cywilizacji, a cóż dopiero mógł przekazać potomstwu z pierwotnej epoki niemowlęctwa? Ileż to zmian i przewrotów zaszło na obliczu owej ziemi trzeciorzędowej doby, co niewątpliwie zatarły na zawsze, pogrzebały na wieki wszystko niemal, coby o istnieniu człowieka świadczyć miało: wody zmieniły swe łożyska, lądy się przesunęły, nowe olbrzymie warstwy spoczęły na dawniejszych... czyż więc nauka nie dojdzie kiedykolwiek do stwierdzenia dowodnego hypotezy, która śmiało się narzuca paleontologom?

Z całego tonu książki widać, iż autorowi zależało, aby, nie opuszczając posterunku badacza, ustrzedz się pomysłów niekrytycznych, któremi teorja ewolucjonizmu walczy przeciw utartym, trwałym prawdom?

Nie mniej ciekawym ustępem kongresu jest opis udziału w nim polaków, oraz prac naszych ziomków, które uczonemu zgromadzeniu były przedstawione: figurują tu mapy Łepkowskiego i Ossowskiego, studja p. Zawiszy i ś. p. Działowskiego.

Estetyczny rozgląd autora po kraju niezmiernie umila czytanie tych suchych na pozór kartek; umie on korzystać nieledwie z każdej sposobności, aby wśród najpoważniejszego toku opowiadania, myśl czytelnika rozerwać.

Najpiękniejszą jednak ozdobą jego monografji są opisy natury, do których kraj wspaniały często nasuwał pobudkę; wykwintny umysł piszącego poddawał się całą piersią tym wrażeniom, do których w owej okolicy wszystko usposabia.

Gdy w okazałych salonach króla tańczą i bawią się, autor z wyniosłości tarasu rzuca okiem na srebrzystą wstęgę Tagu, na który miljony gwiazd zlewają słabe, złociste światło: miasto w nieprzejrzanej dali tonie, tylko blask lamp wieczornych wskazuje kierunek, gdzie rojnego mrowiska ludzi szukać należy.

Urok cały tej wieczornej chwili składa się z wrażeń bardzo prostych. A jednak ile tu rozkoszy! Jak dusza rozpływa się w tym wieczornym widoku. Tylko niebo i gwiazdy na niebie... ale jakie niebo?

Zdaje ci się, że sklepienia górne pokryły się ciemnym, lazurowym aksamitem, a na tem tle, jak u nas wśród mroźnej nocy zimowej, lśnią złote gwiazdy w nieprzeliczonej ilości.

Tag toczy poważnie swoje nurty, co kiedy niekiedy jak błyskawica wśród nocy srebrną zaświecą smugą. W powietrzu panuje cisza, jak w pierwszych dniach stworzenia... Wszak to już wrzesień, a pierś oddycha ciepłem letniego dnia, lecz tem ciepłem łagodnem, miłem, które jak balsam uzdrawia, jak woń kwiatów ożywia i upaja!

Autor, w koronkowej formie, pełnej kunsztu a zarazem prostoty składając wrażenia, wybornym jest stylistą i pod względem tym przypomina Kremera i Kulczyckiego. Język piękny, wytworny, nie razi przesadą, ani też nie nuży jednostajnością. Poprawność i wykończenie uderzają w każdym okresie.

Sam jednak opis kraju czytelnika nie zaspakaja. Braknie pozytywnych danych na utworzenie pojęcia o państwie. Autor nie mówi o ustroju politycznym i administracyjnym, nie przedstawia żadnych danych statystycznych co do ludności, oraz jej sił produkcyjnych, pomija warunki ekonomiczne i społeczne... słowem, studjum jego dotyczy tylko panoramy kraju pod względem zewnętrznym.

I nie mogło być inaczej.

Celem podróży pana Pawińskiego była zagadka naukowa, jak sfinks milcząca, pierwocin człowieka. Ona to pociągnęła go nad brzegi Tagu i tylko w pomienionym stosunku winien był złożyć rachunek ze swej wycieczki... Wszystko, co nam dał po za tem, stanowi darowiznę.

Miasta i sioła, córy i syny odległego państwa, jego przeszłość i teraźniejszość, życie umysłowe i ruch polityczny, poezja, nauka, jego wesela i cierpienia, wszystko to musiało pozostać na drugim planie i wyziera, wedle słów autora, jak słońce listopadowe z po za ołowianych chmur jesiennego nieba.

Kilkotygodniowy pobyt zaledwie wystarczał, aby szczegóły pochwytać, tło zagruntować obrazu i na nim w ostrych konturach pośpieszną dłonią zarysować to, co się przed oczyma ciała i duszy przesunęło. Aby zbadać głębiej naród cały, poznać jego ducha, wymierzyć tętno jego życia, wcielić się w świat jego dążeń i pragnień, przyjrzeć się tajemnym ścieżkom, po których się rozwija siła jego przeznaczeń... na to, wyznaje piszący, potrzeba wiele czasu i długich podróży. Dzięki przecież wrodzonemu zmysłowi obserwacyjnemu profesora, mnóstwo mamy cennych spostrzeżeń, co zaznajmiają nas nietylko z okolicą, ale chociaż w pewnej części dają pojęcia o ludzie i społeczeństwie, a mianowicie upodobaniach jego i charakterze, skłonnościach i zdobyczach naukowych.

Obok tedy obszernego dosyć opisu Lizbony, tudzież jej otoczenia, które przy wycieczkach archeologicznych autor mógł bliżej poznać, mamy w treściwym zarysie opowiedziane piękności Oporta, Koimbry i Bragi; zwrócono przytem w odpowiednich miejscach uwagę na przemysł kraju, bogactwa architektury i zbiory naukowe.

Prof. Pawiński mistrzem jest w chwytaniu wartości umysłowego dorobku, dość mu było rzucić okiem na miejscowe muzea i księgozbiory, aby ocenić ich użyteczność. Patrzył na nie okiem znawcy i powiedział, ile są doniosłe. To też jego uwagi o piśmiennictwie, kierunku naukowym i sztuce uznać wypada za stanowcze.

Kto śledzi ruch umysłowy, znajdzie w monografji tej cenny przyczynek do stanu dzisiejszej archeologji, oraz wiadomość o jej głównych orędownikach; poglądy autora na pewne kwestje nacechowane są głęboką prawdą i zmysłem krytycznym... oto z nich jeden.

W Portugalji, w ogóle jak wszędzie, gdzie niema nadmiaru sił umysłowych i literackich, dziennikarstwo grunt wyjaławia. Pochłania ono siły, jak ogień pożera wodę. Efemeryczne powodzenie, rozgłos błyskotliwy, gorączkowa praca podkopuje każdą silniejszą organizację umysłową, trawi ją i na tem się nieraz najlepsze zużywają siły.

Na spokojniejszą pracę, na zasiew mozolniejszy, który dłużej na dojrzały plon czekać każe, braknie czasu... cierpliwości.

A u nas?

W nawiasowej wzmiance o rolnictwie znajdujemy kilka cennych wskazówek, autor jest zdania, że gdyby tu przemagała wielka własność folwarczna, nigdyby nie dała się zaprowadzić tak staranna, mozolna uprawa, tymczasem rozdrobnienie dóbr nieruchomych posługuje do umiejętnej eksploatacji.

Czytelnik tu i owdzie spostrzeże historyczne uwagi, co wyjaśnią mu nie jeden ustęp mniej znany z dziejów kraju; szkoda, iż autor po kilka razy wzmiankując o Pombalu, obok uznania dla jego zdolności, zapomniał powiedzieć, iż był to jeden z najprzewrotniejszych mężów stanu i wrogów sprawiedliwości.

Niemniej cenne znajdujemy wiadomości o współczesnej portugalskiej literaturze, teatrze, tudzież języku, wreszcie o stosunku dwóch ludów, rozsiadłych na półwyspie, o czem u nas tak mało się ma wyobrażenia, — pod tym względem książka pana Pawińskiego prawdziwie praktyczny przedstawia pożytek.

Strona zewnętrzna wydania zasługuje na uznanie, chociaż czcionki zanadto przypominają epokę trzeciorzędowego człowieka...

Ad. N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Jak donoszą gazety petersburskie, ministerstwo skarbu zamierza podwyższyć cło od sody zagranicznej; podwyżka ta zwiększy dochody celne o 150,000 rs. rocznie.

— *Warsz. Dniewn.* donosi, iż na mocy nowej ustawy akcyzowej, właścicielom plantacyj tytoniowych wolno będzie otwierać fabryki tytoniu w miastach powiatowych.

— Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej dozwolił lekarzom wspomnionych dróg, przy odbywaniu podróży służbowych, używać również i pociągów towarowych, nawet i do tych stacyj, na których wspomniane pociągi nie powinny się zatrzymywać; lekarz, mający użyć takiego pociągu, obowiązany jest uprzedzić piśmiennie zawiadowcę stacji, z której zamierza wyjechać, wskazując zarazem numer pociągu i kres swej podróży.

— Dochodzi nas wieść, iż p. Juljusz Wertheim wystąpił z rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przyczem wystosował do tejże rady następne motywujące krok swój pismo: „Do rady zarządzającej Towarzystwa drogi żelaznej warszaw-

sko-wiedeńskiej. Z powodu osłabionego zdrowia, zniewolonym będąc ograniczyć moje zajęcia, postanowiłem usunąć się od obowiązków członka rady drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej; jakoż niniejszem upraszam radę o zwolnienie mnie od tych obowiązków. Składając powierzony mi mandat, nie mogę pominąć milczeniem rozsiewanych mylnych wieści, przypisujących ograniczenie wydatków na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej mojej działalności. Wieści te miały widocznie na celu włożenie na mnie odpowiedzialności za zajścia, które w początku kwietnia wydarzyły się w warsztatach stacji głównej. Rada zarządzająca ma przecież przeświadczenie, że zmniejszenie wydatków stało się nieodzownem wskutek zupełnie niespodziewanego zmniejszenia się ruchu na drodze żelaznej, w następstwie czego utrzymanie nadmiernej ilości rzemieślników stało się niemożebnem. Jednakowoż rada zarządzająca, powodowana chęcią jaknajwiększej względności dla zatrudnionych w warsztatach rzemieślników, utrzymała zupełny ich komplet przez całą zimę. W samej rzeczy, nie indywidualne moje lub czyjebądź zapatrywania, ale samo położenie przedsiębiorstwa było jedynym i prawdziwym przez radę zarządzającą jednomyślnie uznanym powodem koniecznego zmniejszenia wydatków. Insynuacje przeciwko mnie rozgłaszane nie mają przeto żadnej podstawy. Z poważaniem *Juljusz Wertheim.*"

= Z dniem 1-ym lipca r. b. zniesioną będzie wysyłka towarów z przystanku Dembe Wielkie drogi żelaznej terespolskiej.

= W sobotę, dnia 10-go czerwca r. b., odbędzie się w Petersburgu ogólne zebranie akcjonarjuszów drogi żelaznej nadwiślańskiej.

= Zarządzający wydziałem górniczym w Królestwie Polskiem zawiadamia, iż w dniu 19 czerwca, w biurze górniczem okręgu zachodniego w Dąbrowie, odbędzie się licytacja na sprzedaż surowizny szarej, zdatnej na odlewy, w stanie płynnym, z produkcji lat 1882 i 1883, w zakładzie pankowskim, w powiecie częstochowskim, gubernji piotrkowskiej.

= Zarząd warszawskiego okręgu naukowego uprzedza, iż w łowickiej szkole realnej, w przyszłym roku szkolnym, nie będzie wolnych miejsc w żadnej klasie, prócz w pierwszej uzupełniającej albo w siódmej.

= W Berdyczowie rozpocznie się w przyszły poniedziałek jarmark dwutygodniowy.

= Na czas trwania sezonu kuracyjnego otwartą została w Busku stacja telegraficzna do przyjmowania depesz w korespondencji wewnętrznej i zagranicznej.

= Otwieranie prywatnych lombardów dozwolonem zostało na mocy Najwyżej zatwierdzonej opinji rady państwa z dnia 12 go kwietnia 1879 roku. Lombardy takie podlegają ściśle określonej kontroli. Zarząd miasta wydaje utrzymującym lombardy stosownie poświadczone książki, w których ma być zapisywane przyjęcie i wydanie zastawu. Książki kontrolowane są przynajmniej raz co roku przez wyznaczoną ku temu komisję, złożoną z trzech osób, z których dwie ze strony miasta, a jedna policji. Oprócz tego policji i władzy prokuratorskiej pozostawiono możność przeprowadzania kontroli tyle razy, ile razy zajdzie tego potrzeba. Ponieważ w Warszawie udzielono dotąd trzy pozwolenia na otwarcie lombardów prywatnych, przeto magistrat wezwał już z swej strony kilku obywateli, którzy niebawem wejdą w skład komisji kontrolującej.

= Do słusznych domagań się mieszkańców przedmieścia wolskiego, o wcielenie tegoż przedmieścia do Warszawy przez posunięcie rogatek, przybywa jeszcze ważny argument, a mianowicie szczegółowe przełożenie zarządu szpitala wolskiego, urządzonego w dawnym domu przytułku i pracy. Z przedstawieniem tem wystąpił obecnie zarząd szpitala za pośrednictwem gubernatora warszawskiego do tutejszej municypalności, żądając posunięcia rogatek z następujących powodów: 1) Do szpitala wolskiego najwięcej przybywa osób z klasy niezamożnej, które dla uniknienia opłaty kopytkowego dojeżdżają tylko do rogatek, zkąd przenoszenie ich do szpitala, zwłaszcza w razach ciężkich chorób, jest bardzo przykrem, jak niemniej i dla rekonwalescentów napróżno szukających środka takowego. 2) Wskutek znacznego ruchu na trakcie Warszawa-Sochaczew i Łowicz, codziennie od godziny 2-ej po północy do późnego wieczora, zatrzymują się przy rogatce rozmaite wozy i powozy (nie mówiąc o aparatach Bergera), gwoli wykupiania kartek rogatkowych, co wszystko powoduje pod samym szpitalem nieznośne hałasy, bezustanne kłótnie itp. nieporządki, budzące chorych ze snu pokrzepiającego; przytem przed samemi oknami szpitala przystają włościanie, podwożący na sprzedaż różne artykuły żywności, co także rozumie się wpływa na zwiększenie się wrzawy. Z tych więc pobudek zarząd szpitala prosi o przeniesienie rogatek albo do granicy miasta albo do linji kolei obwodowej. O słuszności żądań tak obywateli przedmieścia wolskiego jak i zarządu szpitala— niema zdaje się co mówić i dla tego nie wątpimy, iż zarząd miejski, który jak wiemy przychylny jest projektowi dołoży starań o przyśpieszenie w tym przedmiocie decyzji władz wyższych.

= Z powodu zamieszczonej przez nas w nrze 123-cim *Kurjera* wzmianki o rozdziale czynności pomiędzy pomocnikami warszawskiego oberpolicmajstra otrzymujemy od p. jenerał-majora O. J. C. M. Buturlina następujące dopełnienie: „Oznajmiam niniejszem, iż jenerał-majorowi Polenowowi poruczono nadzór nad porządkiem przy wszystkich pożarach, przy przejazdach wyższych dygnitarzy administracyjnych, przy przedstawieniach w teatrach rządowych, na koncertach w salach ratuszowej i redutowej, jak również na balach i maskaradach w tychże miejscach, zawiadywanie częścią inspektorską policji zewnętrznej, oddziałem rezerwowym i przewodniczenie w komisjach: egzaminacyjnej — dla starszych dozorców rewirowych i szkoły niższych stopni i sanitarnej dla zbadania środków ku utrzymaniu czystości i warunków sanitarnych w mieście. Podpułkownik Własowski ma nadzór nad dokładnem i zgodnem z przepisami spełnianiem obowiązków przez zewnętrzną służbę policyjną, nad regularną jazdą i przyzwoitą powierzchownością tramwajów, omnibusów i dorożek, nad zamykaniem w swoim czasie restauracyj, bawaryj, szynków, nad porządkiem na targach i dworcach dróg żelaznych, nad czystością na ulicach i podwórzach, nad salami do tańca i zabaw i domami publicznemi. Wszystkie przedstawienia pomocników oberpolicmajstra, dotyczące interesów nadzorowi ich poruczonych, podlegają rozpatrzeniu i decyzji oberpolicmajstra i oddawane są do jego kancelarji, którą, jak również wszystkiemi jej czynnościami, kieruje pod odpowiedzialnością, zarządzający takową radca stanu w godności kamerjunkra Najwyższego Dworu Matiuszkin".

= W tych dniach skazanych zostało na karę pieniężną 16 osób za przekroczenie przepisów meldunkowych i paszportowych.

= W dniu 27 z. m. komisja wydelegowana z techników: starszego budowniczego Cichockiego, Żygadlewicza i inżeniera Okonia, przybywszy na grunt kościoła św. Trójcy, po naocznem przekonaniu się o zupełnym przez czas zniszczeniu belek i wiązania pod dachem nad starą częścią kościoła, wydała decyzję, iżby ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawalenia się całego dachu wraz ze sklepieniem, natychmiast albo zamknąć kościół, albo zdjąć zeń dach i dać nowe wiązanie nad całą świątynią; decyzja ta z powodu braku funduszu na uskutecznienie nieprzewidzianego wydatku stawia zarząd kościoła i parafjan w smutnem położeniu ograniczenia nabożeństwa przez czas dłuższy, jeśli w ofiarności publicznej nie znajdzie się sposób zapobiegnięcia temu.

= Przypominamy, iż jutro we środę, od godziny 4-ej po południu, w kościele warszawskiego zboru ewangelicko-augsburskiego, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków tegoż zboru. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej pięćdziesięciu parafian, oprócz członków kolegjum. Wątpić więc nie można, że inteligentni zborownicy tutejsi zgromadzą się licznie, zwłaszcza, iż pod zatwierdzenie ich, oprócz innych wniosków, ma być w tym roku poddany i projekt trzyletniego etatu, dla różnych instytucyj zborowych.

= Tegoroczny synod ewangelicko-reformowany rozpocznie się w dniu 19-ym b. m., o godzinie 9-ej zrana, w warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym.

= P. Stanisław Adamczewski, budowniczy, zatwierdzony został w charakterze redaktora i wydawcy dwutygodnika *Inżenierja i budownictwo.*

= P. Adolf Pawiński, prof. warszawskiego uniwersytetu, otrzymał zaproszenie z Lizbony na członka stowarzyszenia dziennikarzy i literatów: *Associaque dos jornalistos e scriptores portuguezes.*

= **Z teatru i muzyki.**

m. Po bardzo długiej przerwie, zapomniany „Mąż na wsi" zjawił się znowu na scenie warszawskiej i jak gdyby mu wcale onych trzydziestu lat nie przybyło, które od ostatniego występu jego minęły, stanął przed nami równie rzeźwy, zajmujący i dowcipny, a co ważniejsza— przywoitszy od tych wszystkich mężów nowszej daty, których nam młodzi autorowie od pp. Bayard'a i De Vailly przedstawili w swoich komedjach.

Należałoby może dla przypomnienia tych, co jeszcze znali Ferdynanda Colombet w r. 1850 na scenie naszej, opowiedzieć pokrótce dzieje z jego małżeństwa z pobożną i skromną Urszulą d'Aiguepersc, jego zatargi ze świekrą i panem Mathieu, jego nudy przy rumlu w domu smutnym i ponurym, jego chwile wytchnienia i grzeszków donżuańskich po za domem, a wreszcie bunt i rozerwanie więzów tartuferji salonowej, która go zawikłała w mnóstwo nieprzyjemnych choć zabawnych dla widza kolizyj; wolimy wszelako poprzestać na samem streszczeniu zasady, którą autorowie swej sztuce podłożyli i rozwinęli nader przekonywująco, że mąż, nie znajdujący szczęścia i zadowolenia w własnym domu, zmuszony naginać się do fałszywej pozycji, zawiedziony w swoich oczekiwaniach, zaczyna szukać gdzieindziej rekompensaty i idzie za pokuszeniem tem łatwiej, im mniej warunków odparcia go znajduje w sobie i w swojem najbliższem otoczeniu.

Ferdynand jest Tartuffem we fraku, oszukuje żonę, świekrę, przyjaciela pozorami wstrzemięźliwości i pietyzmu bez przekonania, dźwiga nałożone jarzmo, ale się zeń zręcznie wymyka, aby tem swobodniej pohulać wśród ludzi, pojmujących inaczej życie, niż p. Mathieu, wiedzących dobrze, iż oprócz wody istnieje jeszcze na ziemi wino szampańskie, wesoła rozmowa w towarzystwie, walczyk i galopada.

Pomiędzy tymi ludźmi mąż Urszuli przekonywa siebie i ją, iż można jedno z drugiem pogodzić bez zgorszenia, modlić się i bawić, dbać o zbawienie duszy, ale i o ciało choć trochę: przestaje tedy wyjeżdżać „na wieś", skoro w własnym domu znajduje swobodę, przyjemność, atmosferę salonu a nie ponurej celi, nawraca się do Urszuli, nie mogąc pojąć nawet, jak mógł tak długo wyrzekać się własnej żony, która mu się z prawa należała.

Autorowie francuscy przedmiot wiarołomstwa małżeńskiego traktowali zupełnie inaczej, niż późniejsi moraliści ze sceny,—nie przeciągnęli oględnie naprężonej struny i nie doprowadzili do skandalu, bez którego dzisiaj żadna już ze sztuk francuskich obejść się nie może.

W wesołych, dowcipnych sytuacjach, bez tej niesmacznej pozłoty, która na gorąco da się jeszcze przełknąć, ale potem obrzask sprawia, toczy się ruchliwa akcja sztuki, wywołując szczery śmiech i zadowolenie widzów.

„Mąż na wsi" grany był żywo i składnie, z humorem i werwą, do których francuskie sztuki mają tradycyjne szczęście na naszej scenie.

Palmę pierwszeństwa, jak zwykle—zdobył Żołkowski w roli pana Mathieu, podniósłszy ją swą znakomitą grą do godności pierwszorzędnej kreacji; bez Żołkowskiego figura ta zmalałaby i skurczyła się do niepoznania, bo jej autorowie wybitniejszych rysów nie nadali, ale wielki artysta zrozumiał, że taki Mathieu jest główną sprężyną całej sztuki, jest przyczyną całego zniweczenia równowagi rodzinnej i małżeńskiej, więc zasługuje na wycieniowanie pierwszoplanowe.

Możnaby się zachwycać szczegółami, jakie powprowadzał do swojej roli, uzupełniając niemi charakter świętoszka pieszczonego i psutego przez obałamucone kobiety.

Scena, gdy zdyszany Mathieu nie może dojść do słowa i zakrapia się wodą z rąk Urszuli i Pauliny, albo gdy oburzony przewrotem w domu swej przyjaciołki, pani d'Aigueperre, tnie perorę buntownikom i w zaperzeniu dostaje kaszlu, który mu nie pozwala skończyć tyrady, jest arcydziełem gry komicznej, pełnej porywającego humoru, prawdy i naturalności.

I znowu, patrząc wczoraj na Żołkowskiego, musieliśmy sobie powtórzyć to znane ubolewanie: „dlaczego taki artysta nie grywa ról moljerowskich?"

Lepszego Tartuffa nie byłaby chyba miała żadna ze scen europejskich!

Reszta artystów wywiązywała się chwalebnie ze swego zadania.

Pan Szymanowski, jako Ferdynand Colombet, był w swoim żywiole, grał z wybornem komicznem zacięciem i pociesznie uwydatniał zakłopotanie męża, zahukanego przez świekrę.

P. Ładnowski, jako Cezar Poligny, marynarz, weredyk i przyjaciel Ferdynanda, o ile niewiele przypominał powierzchownością włóczęgę morskiego, o tyle pod względem pochwycenia charakteru, prawości i zacności dzielnego człowieka, zasłużył na zupełne a gorące uznanie.

Panią d'Aigueperse była p. Niewiarowska i jak zawsze celowała dystynkcją, wycieniowaniem dykcji i starannem opracowaniem całej roli.

Bardzo sympatyczną Urszulą, żoną Ferdynanda, z właściwem zachowaniem tonu onieśmielenia w pierwszych dwóch aktach, a zrezygnowanej odwagi w ostatnim okazała się p. Ładnowska, któraby mogłaby na scenie naszej być tem milszem, im częst-

szem zjawiskiem; pani Lebrunowa z salonowym polorem odegrała rolę epizodyczną kokietki wielkiego świata, a pn. Czakówna byłaby wdzięcznie uzupełniła komplet ról kobiecych, gdyby chciała w ostatnich zwłaszcza scenach zachować więcej dystyngowanego tonu w naiwności panny lepszego towarzystwa i wyższej sfery.

Ożywionym i lekkim szałaputą był p. Prażmowski, z humorem i elegancją grający małą rolę kochanka.

* Teatr warszawski przygotowuje nam szereg miłych niespodzianek.

Jak o tem donieśliśmy wczoraj, primadonna teatru w Pradze czeskiej, panna Marja Sittowa, wystąpi kilka razy na scenie naszej.

W bieżącym tygodniu usłyszymy ją dwukrotnie jutro w „Normie“ i w piątek jako Walentynę w „Hugonotach“.

Panna Sittowa młoda wiekiem ma już przeszłość artystyczną i uznanie wśród wymagającej publiczności wiedeńskiej.

Parę lat temu zaproszoną była do pary cesarskiej na galowe przedstawienia podczas uroczystości dworskich z powodu zaślubin jednej z arcyksiężniczek domu habsburskiego.

Ulubienica publiczności praskiej, p. Sittowa nie przyjęła korzystnych propozycyj czynionych jej przez teatra wiedeńskie, bo talent swój poświęca i postanowiła poświęcać wyłącznie rodzinnemu swemu miastu i ojczystej scenie, której jest prawdziwą podporą i ozdobą.

Powodowana chęcią poznania sceny pokrewnego czechom plemienia, panna Sittowa przybyła na czas krótki do Warszawy.

Byłoby bardzo pożądanem, aby artystka zechciała przy tej sposobności zapoznać nas z utworami kompozytorów czeskich. a mianowicie Smetany, który w swoim kraju zyskał sobie miano „czeskiego Beethowena“.

* W przyszłą niedzielę na scenie teatru warszawskiego wystąpi w komedji „Mąż na wsi“ artysta teatru lwowskiego, p. Apollo Lubicz.

Na następne występy p. Lubicz wybrał sobie komedje: „Ćwiartka papieru“, „Dom do sprzedania“ i „Rozwiedźmy się“.

* Opera Antoniego Kątskiego „Marcella“, skomponowana do libreta napisanego przez p. Lopez, ma być graną na scenach polskich, w tym celu pracują nad przekładem tekstu p. Heliodor Rochlie i Cyprjan Norwid.

Panowie ci ochrzcili ją mianem: „Branka“.

= Wystawa koni i inwentarza.

Rozkład budynków na placu wystawowym pozostaje prawie bez zmiany.

Pierwszą linję od głównego wejścia wzdłuż alei Ujazdowskiej zajmują loże i krzesła *„enceinte réservée“* z lożą Jw. naczelnika kraju pośrodku.

Wprost estrada orkiestry w środku obwodu wyścigowego.

Konie mieścić się będą w dwóch rzędach z lewej strony wzdłuż ulicy prowadzącej ku szpitalowi ujazdowskiemu, oraz w jednej stajni ustawionej jak w r. z. w rzędzie wewnętrznym budynków.

Bydło rogate w stajniach wzdłuż szpitala.

Owce w osobnej szopie poprzecznej na prawo.

Trzoda chlewna w jednym z budynków wewnętrznego szeregu, którego środek zajmuje pawilon komitetu wystawy.

W tym też szeregu stoją kurniki dla drobiu i klatki dla psów.

Dalej pawilon policji i straży ogniowej, wreszcie pawilon p. Romanowskiego na powozy.

Przedmioty z hodowlą i pracą koni związek mające rozłożą się w pierwszym szeregu na lewo.

Maszyny wreszcie ustawione będą w głębi przy ścianie ostatniej na prawo.

= Z wystawy róż.

Urzędowe pozwolenie na urządzenie wystawy nadeszło wczoraj do Warszawy.

Natychmiast też urządzający pośpieszyli z dopełnieniem wszelkich czynności, które brak tego pozwolenia wstrzymywał.

Listy zapraszające do przyjęcia udziału są gorączkowo rozsyłane.

Termin składania deklaracyj naznaczono do dnia 12 b. m. włącznie.

Termin otwarcia ostatecznie postanowiono na dzień 17 czerwca, to jest od soboty za tydzień.

Jak widzimy ztąd, na wszystko bardzo niewiele pozostaje czasu, ale... najwyższą tu instancją, jak już wspominaliśmy, są nie urządzający, lecz same okazy wystawowe.

Wczesna i ciepła wiosna przyśpiesza rozwój i kwitnienie róż, pelargonij, ułanek itp., tak, że pierwotnie proponowany dzień otwarcia (24) okazał się za późnym.

Lokal na wystawę, to jest „stara pomarańczarnia,“ już jest zupełnie gotów.

Opróżniono go z znajdujących się w nim roślin, schody nieco uszkodzone naprawiono.

Energiczne zajęcie się komitetu tą przyjemną i użyteczną nowością wróży wystawie róż wielkie powodzenie.

= Wynalazek.

Automatyczny przyrząd do gaszenia pożarów w teatrach, wynalazku p. Bahra i Spółki, zyskał podobno uznanie za granicą i opatentowany został w Niemczech, Francji i Włoszech.

Wynalazcy, chcąc przedstawić własności nowego sposobu gaszenia ognia, za dni parę odbędą w jednym z domów na ulicy Smolnej, urzędową próbę, w umyślnie zbudowanym na ten cel prowizorycznym teatrzyku, którego deski przed odbyciem próby zlane będą naftą!

Próba odbyć się ma w obecności wielu specjalistów.

= Plamy na słońcu.

Dyrektor obserwatorjum warszawskiego p. J. Kowalczyc następującą w *Wszechświecie* podaje wzmiankę:

„Plamy na słońcu w tym roku pokazują się czasem w bardzo znacznej liczbie, ale bez pomocy lunety nie mogą być widziane.

Kto posiada choćby niezbyt wielką lunetkę, może przekonać się o plamach słonecznych; nie patrząc nawet wprost na tarczę słońca.

Jeżeli bowiem wyjmie szkło kolorowe od okulara swojej lunety i skieruje ją na słońce szkłem przedmiotowem, a oprócz tego trzymać będzie przed szkłem ocznem kawałek białego papieru, wtedy przekona się, iż na krążku jasnym, który przedstawi się na papierze, wystąpią także plamy, jeżeli w czasie obserwacji są na słońcu“.

= Zwięzłość.

Zwięzłość wobec której niczem spartanie...

Pokazywano nam list przesłany przez klienta komornikowi, dokument iście godny uwagi.

Komisarz pytał, czy zyskawszy wyrok, ma *iść* na egzekucję, a powód odpisał mu jedno: *i*, co ma znaczyć... *iść*.

= Po dwudziestu pięciu latach...

W roku 1857 ukończyło szkołę realną grono młodzieży złożone z dwudziestu i siedmiu osób.

Obecnie przypada ćwierć wieku od epoki, którą uczniowie ówcześni pragną w dniu 26-ym b. m. uczcić stosownie.

Z kompletu kolegów zostało przy życiu dwudziestu i jeden, dwóch mieszka w Cesarstwie, a jeden przybyć nie może, skutkiem czego w dniu oznaczonym zgromadzi się w Warszawie ośmnastu kolegów.

Po nabożeństwie ma być urządzoną majówka, na której resztę dnia spędzą dawni towarzysze ze szkolnej ławy...

= Z sądu.

Przez cały dzień wczorajszy i parę godzin dzisiejszego pierwszy wydział kryminalny sądu okręgowego roztrząsał ciekawą sprawę akuszerki Sury Kokoszki, oskarżonej według art. 1516 k. k. o rozmyślne przyczynienie się do śmierci powierzonego jej przez matkę niemowlęcia.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Na początku lipca r. z., rewirowy Kędzierski, zaszedłszy do mieszkania akuszerki Sury Kokoszki, przy ulicy Freta, nr 41, zobaczył tam małe niemowlę w stanie godnym pożałowania, brudne, cuchnące, ledwie żywe.

Kędzierski zabrał niemowlę do cyrkułu i wziął buteleczkę, z której je karmiono.

Z cyrkułu odesłano dziecko do przytułku podrzutków w szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie przekonano się, iż niemowlę ma chroniczny katar kiszek i kataralne zapalenie oskrzeli.

Buteleczka, z której karmiła je akuszerka, zawierała zepsutą wodę z cukrem.

Dziecko wkrótce zmarło.

Badana Sura Kokoszka tłumaczyła się, że niemowlę przyjęła od służącej Fajgi Brener, matki jego, miała je umieścić u Dzieciątka Jezus, lecz jeszcze nie zdążyła tego uczynić; dziecko od urodzenia było chore; karmiła je albo mlekiem z wodą, albo piersią znajomych mamek, które do niej przychodziły.

Matka niemowlęcia, Fajga Brener, zeznała, że, poszedłszy do służby za mamkę do państwa Lipsztadt, dała Kokoszce 28 rs., a ta obowiązała się piśmiennie umieścić niemowlę u Dzieciątka Jezus, lub oddać je „na mamki“ i mieć o niem staranie przez rok cały; dziecko urodziło się zdrowe.

Lipsztadtowa, u której służyła Brener, poszedłszy do Kokoszki, dla dowiedzenia się, co dzieje się z dzieckiem Brenerowej, zastała je bardzo brudno utrzymane i chore; Lipsztadt, gdy przyjmował Brenerową za mamkę, widział że dziecko jej było zdrowe.

Na korzyść Kokoszki zeznało sześciu świadków, iż niemowlę Fajgi Brener karmione było kilka razy dziennie przez mamki, które odwiedzały Kokoszkę.

Wczoraj na posiedzeniu Kokoszka twierdziła, że rs. 28 dostała nietylko za umieszczenie niemowlęcia u Dzieciątka Jezus, lecz i za trzytygodniowe żywienie Fajgi Brenerowej, przed jej połogiem i później—czego Brenerowa nie zaprzeczyła.

Niemowlę starała się umieścić u Dzieciątka Jezus, dokąd jeździła w tym celu z Brenerową, ale nie zdołała tego uczynić, dla niemożności dopełnienia formalności, jakie wyszczególniła.

Chawa Baran, Bombłowicz, Szymanowicz i kilka innych świadczących zeznały, iż dziecko od urodzenia było chore, Kokoszka obchodziła się z niem dobrze, karmiono je u niej mlekiem lub piersią przychodzących mamek, a nawet Brenerowa sama przychodziła je karmić.

Eksperci drowie Kopeć i Kosmowski orzekli, że śmierć niemowlęcia nastąpić mogła skutkiem niedostatecznego żywienia go.

Podprokurator Czyczerym, przyrównywując sprawę tę do głośnej sprawy Szyfersowej, żądał, ażeby sąd ukarał Kokoszkę jaknajsurowiej.

Obrońca podsądnej, pom. adw. przys., p. Jakób Lewi, wykazywał niewłaściwe zastosowanie w tym razie art. 1516 k. k., zwrócił uwagę, że nikt ze świadków, przeciw Kokoszce zeznających, nie widział niemowlęcia zaraz po urodzeniu, powołał się na znaczną ilość świadków jaknajlepiej o Kokoszce mówiących, wreszcie z dzieł statystycznych przytoczył dane, dowodzące wielkiej śmiertelności wśród nieprawych dzieci i w końcu prosił o uniewinnienie Kokoszki.

Dziś o godzinie *wpół do drugiej zrana* sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uznał Kokoszkę za winną i skazał ją na $2^1/_2$ roku więzienia, z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów, a następnie na lat 4 dozoru policyjnego.

= Zamach samobójczy.

Wczoraj na cmentarzu powązkowskim spostrzeżono niejakiego Franciszka S., w chwili gdy chciał sobie odebrać życie przez powieszenie.

Zamiar ten udaremniono.

= Zajście uliczne.

Murarze C. i K., przybywszy do szynku przy ulicy Złotej, spotkali tam sztukatora K., cudzoziemca, pracującego przy budowie sąsiedniego domu.

Murarze poczęli wymyślać sztukatorowi i grozić mu pięściami.

K. wyszedł z szynku, ale nietrzeźwy C. wybiegł za nim i począł go prażyć.

W pomoc sztukatorowi przybiegł jego kolega, który znów pobił murarza.

Całe zajście skończyło się zaprowadzeniem winnych do cyrkułu.

= Nagła śmierć.

W hotelu słowiańskim zmarł nagle przybyły przed trzema dniami do Warszawy p. Henryk G.

Denat zjechał tu dla zasięgnięcia porady lekarskiej.

= Przejechanie.

Wczoraj na ulicy Pańskiej, wprost domu nr 56, woziwoda, Antoni K., najechał na bawiące się na ulicy dziecko trzyletnie.

Nieszczęśliwe dziecię, uderzone kołem w głowę, na miejscu ducha wyzionęło.

Tak nieostrożny woźnica jak i rodzice dziecka do odpowiedzialności pociągnięci zostali.

= Pożar.

Nocy wczorajszej groźna łuna zaalarmowała straż ogniową.

Ogień ukazał się o godzinie wpół do drugiej po północy, w domu piętrowym drewnianym, oznaczonym nr 66 przy ulicy Pańskiej.

Następnie płomienie objęły wykończającą się oficynę murowaną trzypiętrową, stanowiącą jedną z poprzednią posiadłość, a zwróconą frontem do Prostej.

Na oficynie tej spalił się dach i wiązania na poddaszu.

W domu nr 68 na Pięknej spłonęły stajnie dorożkarskie i wozownie, oraz poprzeczna drewniana oficyna parterowa i facjatki.

Straż miała ciężkie zadanie, ponieważ musiała rozpocząć od wynoszenia niektórych mieszkańców z palącego się domu, którzy, zaskoczeni wśród nocy i snu, sami ocalić się nie zdołali.

Ratunek był też wielce utrudniony z braku wody.

Szkody zrządzone przez pożar przenoszą 50,000 rubli.

= Z Ojcowa.

W czasie Zielonych Świątek Ojców przepełniony był gośćmi, przybyłemi z różnych stron kraju i zagranicy, szczególniej Krakowa i Galicji.

Hotel „pod Łokietkiem“ i wszystkie chaty wieśniacze przepełniły się turystami.

Pogoda dopisywała, pozwalając w pełni nacieszyć się czarującemi widokami natury.

Z pod Radomia przybyło liczne towarzystwo, z kilku domów obywatelskich złożone, w liczbie 16 osób obojej płci, na drabiniastym wozie wyłożonym słomą i w cztery dzielne konie zaprzężonym.

Drugi wóz mieścił pakunki i służbę.

Za wozami ciągnęło kilka pojazdów.

Towarzystwo powracało przez Kielce.

Pomysł odbywania takiej wycieczki na wozie oryginalny ale wysoce praktyczny.

= Teatr letni w Lublinie.

Budowa teatru letniego w Lublinie prowadzi się z gorączkowym pośpiechem.

Do Lublina zjechało już towarzystwo p. Texla i od kilku dni bezczynnie oczekuje na wykończenie budynku.

Gaz. lub. donosi, iż impressario trupy, nie czekając aż teatr we wszystkich szczegółach, głównie jego ozdobę mających na celu, będzie gotów, postanowił rozpocząć przedstawienia wcześniej za dni parę.

= Wybory w Suwałkach.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do władz Towarzystwa kredytowego w Suwałkach.

Do komitetu wybrany został ponownie p. Gawroński Wiktor, właściciel dóbr Unia v. Piroginie v. Rutkowa.

Do dyrekcji głównej w miejsce wychodzącego radcy p. Giejsztora Jakóba wybrano dotychczasowego radcę dyrekcji szczegółowej wychodzącego z urzędowania p. Wolskiego Tomasza, właściciela dóbr Winksznupie.

Rezultatu wyborów do dyrekcji szczegółowej, gdzie obsadzić miano aż pięć krzeseł radcowskich, z powodu przeciągnięcia się sesji wyborczej, dotąd nie posiadamy, nie posiada ich też jeszcze dyrekcja główna w Warszawie.

Rezultat podamy jutro.

= Burza.

W sobotę, dnia 27 z. m., o godzinie 2-ej po południu, przeszła burza z gradem i piorunami w kierunku od Jędrzejowa ku Chmielnikowi, nad wsiami Chajdankiem, Podłężem, Czechowem i Sędziejowicami.

Grad zrządził znaczne szkody w polu.

Od uderzenia piorunów zostało zabitych dwóch włościan, jadących z lasu drogą do Sędziejowic.

Prócz tego pioruny zabiły cztery konie w Kijach.

W Sędziejowicach piorun zapalił stodołę, która zgorzała.

Troje ludzi, obecnych podówczas w stodole, jęło uciekać.

Wrota były zamknięte.

Otwierają wrota, w tem wali drugi piorun.

Wszyscy troje upadli na ziemię bez przytomności i długo opamiętać się nie mogli.

Gdy oprzytomnieli, stodoła gorzała.

= Grad.

W zeszłym tygodniu padał grad wielkości włoskiego orzecha w okolicach Radomska, zrządzając znaczne szkody we wsiach: Konstantynów, Pipki, Zimnawoda, Stoczki i Dworszowice.

Grad zniszczył zasiewy do szczętu na 907 morgach.

Straty wynoszą przeszło 20,000 rs.

= Wypadek na Wiśle.

Przed kilkoma dniami, na Wiśle, w pobliżu Sandomierza, jeden z galarów napełnionych zbożem, płynących w dół rzeki, uderzywszy silnie o drugi, uległ rozbiciu.

Znajdujący się na galarze flisacy uratowali się, cały jednak ładunek, składający się z 400 korcy żyta, zatonął.

= **Wypadki.**

* Przy rozbiórce domu nr 27, przy Krakowskiem-Przedmieściu, Józef G. spadł z rusztowania z wysokości 2 łokci i silnemu uległ potłuczeniu.

* W restauracji przy ulicy Nowowiejskiej Jakób K., pokłóciwszy się z kilkoma innemi gośćmi tegoż zakładu, został przez nich pobity.

* Na Marszałkowskiej, około dworca kolei, dorożkarz nr 464, Abram K. najechał na Janinę Z., lat 6 liczącą, znajdującą się na ulicy z 9-letnim bratem Stanisławem.

Koło dorożki przeszło przez nogi i krzyż dziecka.

Stan jest groźny i mało pozostawia nadziei.

* W bramie domu nr 76, przy ulicy Marszałkowskiej znaleziono podrzucone dziecię.

* Wczoraj, około godziny 1-ej po południu, pod nr 41 na Pawiej, w domu drewnianym jednopiętrowym, w ślusarni zapaliła się ściana, a następnie sufit.

Ogień zdołali stłumić mieszkańcy przed przybyciem straży z oddziału nalewkowskiego.

* Również wczoraj, około godziny 11-ej przed południem, w domu pod nr 241, przy ulicy Grochowskiej, na Pradze, zapaliła się słoma złożona w śmietniku, a od niej zajął się parkan drewniany.

Ogień, który zniszczył do szczętu parkan drewniany, ugasili mieszkańcy, przed przybyciem straży ogniowej.

Ze świata.

× **Z Wiednia** donoszą nam, iż w bieżącym tygodniu odbędą się tam międzynarodowe wyścigi welocypedowe. Spodziewani są: berlińscy, monachijscy i amerykańscy welocypedyści.

× **Grand prix de Paris** wziął w tym roku, ku wielkiemu strapieniu sportsmenów francuskich, koń angielski „Bruce;“ na wyścigach obecny był Grévy z całem otoczeniem.

× **„Journal spécial pour les offres de mariage”**—taki jest tytuł dziennika wychodzić mającego wkrótce w Hamburgu...

× **Liczba czasopism.** *Newspaper and Bank Directory* podaje ilość pism na całym świecie. Według jego obliczeń wychodzi 34,000 gazet, które się rozchodzą w jedenastu miljardach egzemplarzy! W tej liczbie 16,500 wydaje się w języku angielskim, 7,600 — w niemieckim, 3,850—we francuskim, 1,600—w hiszpańskim i t. d. Tym sposobem połowa pism wychodzi w języku angielskim. W Stanach Zjednoczonych rozchodzi się rocznie 2,600,000,000, w Anglji—2,260,000,000 egzemplarzy.

× **Srebrne wesele.** Oskar II-gi, król Szwecji, święcić będzie w dniu 18-ym czerwca r. b. swoje srebrne wesele. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w pałacowej kaplicy, po którem u króla i królowej Zofji, urodzonej księżnej Nassauskiej, daną być ma wspaniała uczta. Z dostojnych gości zagranicznych na obiedzie obecnemi będą tylko następca tronu Danji wraz z swą małżonką.

× **Wielki Paweł.** Nowy dzwon, ochrzczony tem mianem, który ma zawisnąć na dzwonnicy kościoła św. Pawła w Londynie, przybył na miejsce swego przeznaczenia po wielu przygodach w podróży. Dzwon ten przebył przestrzeń przeszło 175 wiorst z hrabstwa Leicester, gdzie go odlano. Ciągnęła go lokomotywa. Dzwon konwojował oddział straży i tłumy ciekawych. W miastach spotykano dzwon uroczyście. Straż okazała się niezbędną, wielu bowiem zaopatrzonych w noże chciało uwiecznić swoje nazwiska na powierzchni dzwonu. Około Fcuuni-Strafford u koła olbrzymiego wozu, na którym dzwon spoczywał, zagrzęzły tak głęboko w ziemi, że trzech dni było potrzeba, aby wóz ruszył w dalszą podróż. Wciągnięcie dzwonu na wieżę będzie przedstawiało mnóstwo trudności. Dzwon odlano z miedzi i cyny; głos jego rozchodzić się będzie w promieniu 100 wiorst. W dzwon ten bić będą co godzina, dla oznajmienia biegu czasu; prócz tego obwieszczać on będzie śmierć członków królewskiej rodziny, biskupa Londynu, starosty zboru oraz lorda-majora.

× **W Jorkshire** jakiś wielki hodowca trzody odkrył, iż muzyka, a zwłaszcza śpiew, jest... wybornym środkiem tuczenia. Przedsiębiorcy amerykańscy z Ohio pochwycili tę myśl w locie i budują rodzaj teatru dla trzody. Pierwsze próby wykazały, że muzyka ma wpływ mniejszy od śpiewu, starają się więc o siły wokalne. Pierwszy teatr, a raczej szopa liryczna, ma obszerny parter i na trzech piętrach... kojce. *Agriculcural News* obejmują te szczegóły, powtórzone przez pisma rolnicze w Niemczech!...

× **Zdania.**

... Wielka odwaga jest może tylko następstwem wielkiej obawy opinji — iluż to ludzi lękałoby się, gdyby tylko śmieli!...

... Kokieterja jest dowcipem piękności, — dowcip jest kokieterją inteligencji...

... Sztuka aktorska jest sztuką w stanie lotnym...

... Myśli porównać można do gwoździ podtrzymujących draperje stylu...

× **Wyjaśnienie.**

— Wystaw sobie, ten X. ma włosy jeszcze całkiem czarne, a faworyty już siwe.

— Widać z tego, iż w życiu musiał więcej pracować szczękami, niż głową...

× **Po balu maskowym.**

— Wyobraź sobie, moja kochana, byłam wczoraj na balu maskowym i przez cały wieczór nikt się do mnie nie zbliżył.

— Chyba nie byłaś zamaskowaną!...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na kościół Wszystkich Świętych.

Ignacy służący z księgarni pana P. rs. 1, Aleks. Bb. rs. 1, L. J. rs. 1.

Dla najbiedniejszych.

F. B. rs. 3.

Na restaurację kościoła na Solcu.

Parafjanin Józef Sobolewski rs. 50.

Na osady rolne.

Rs. 3 znalezione przez B. R. w wagonie dr. żel. petersburskiej.

— Od Marylki Dzierżanowskiej dla biednych dzieci rs. 1.

— Składam rs. 1 na mającą się sprawić nową szatę dla Pana Jezusa Nazarańskiego, w kościele św. Trójcy na Solcu. *Ignacy Kaczmarski.*

— Należytość za kamienie w kwocie rs. 3, p. F. J. właścicielowi przy ulicy Marszałkowskiej położonej przynależnej, a przez tegoż na cel dobroczynny zaofiarowanej, składam z serdecznem podziękowaniem temuż za wyświadczoną mi przysługę, oraz za pamięć o ubogich. *A. W.* obywatel.

— Na intencję od osoby słabej, składa się rs. 1 na szatę dla Pana Jezusa do kościoła na Solcu.

— *A. n.* Przy niniejszym mam honor przesłać rs. 174 w przekazie, jakowe proszę przyjąć na rzecz pomnika Mickiewiczowskiego w Krakowie: od p. Adama Hermana wiolonczelisty rs. 87; od pani Adeli Mackiewiczowej pianistki rs. 87. *Józef Zawadzki.*

— Pan Maks Schaf... złożył krucyfiks dla kościoła w Irkucku.

— *Panu Hantke.* Ofiara pańska z przyczyn od nas niezależnych ogłoszoną jeszcze nie była.

— *Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego*, stosownie do przepisów o zarządzie spraw kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie polskiem, zaprasza szanownych członków zboru na roczne ogólne zebranie zwyczajne, odbyć się mające w kościele dnia 7-go czerwca r. b., we środę, o godzinie 4-ej po południu,— na którem kolegjum kościelne przedstawi ogólnemu zebraniu do rozpoznania: Rachunek ogólny przychodów i rozchodów zboru za rok 1881, sprawozdanie, dotyczące zarządu funduszami zboru za rok ubiegły, oraz niektóre wnioski dotyczące uposażeń i interesów zborowych. Oprócz tego odbędą się wybory nowych członków do kolegjum kościelnego i do komitetu zborowego; dla sprawowania obowiązków honorowych przez lat trzy, na miejsce wychodzących z urzędowania.

Nadmienia się zarazem, że prawo obecności i głosu na ogólnem zgromadzeniu zboru, w myśl przepisów ordynacji kościelnej, mają wszyscy mężczyźni pełnoletni, stale w parafji zamieszkali i od nikogo niezawiśli, którzy przyczyniają się składkami dobrowolnemi do utrzymania kościoła i zakładów zboru, a tem samem do księgi zborowo-kościelnej są zapisani.

Kolegjum kościelne uprasza szanownych członków zboru, aby licznie w terminie i o godzinie oznaczonej do kościoła przybyć raczyli, dla prawomocności bowiem uchwał zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej pięćdziesięciu członków zboru, oprócz członków kolegjum kościelnego.

Nekrologja.

† Jutro, dnia 7 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, obok skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się msza św. za duszę ś. p. Julji **Orłowskiej,** na którą wdzięczne i czczące jej pamięć uczennice zapraszają rodzinę i przyjaciół. —483—

† Jutro, we środę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Godlewskiego,** b. urzędnika rządu gubernjalnego, na które w ciężkim smutku pozostała żona wraz z synami, córkami i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —1820—

† W dniu 7 b. m., we środę, jako w czwartą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wejnert,** b. sędziego sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, odbędzie się msza św. za spokój duszy jego, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona z synem i synową zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego. —1819—

† W dniu jutrzejszym, we środę, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, odprawi się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Marji z hr. Kossowskich **Jełowickiej,** zmarłej dnia 31 maja r. b. w Pau, we Francji, na które duchowieństwo tegoż kościoła zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —1828—

† Dnia 7 b. m., we środę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Henryka **Bednawskiego,** jako w rocznicę śmierci jego, na które nigdy niepocieszeni rodzice uprzejmie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

—1833— **Władysław i Emilja Bednawscy.**

† Ś. p. Wojciech **Domański,** obywatel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, w dniu 4 czerwca r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z dziećmi, zięciami i wnukami zapraszają na wyprowadzenie zwłok o godzinie **6-ej** po południu, we środę, dnia 7 czerwca, z kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —1830—

† Ś. p. Jadwinia **Tarnowska,** córka Pawła i Józefy z Jastrzębskich, zmarła, przeżywszy miesięcy siedm. Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 czerwca, we środę, o godzinie **6-ej** po południu, z kościoła św. Aleksandra, na cmentarz powązkowski, na które stroskani rodzice wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1835—

† Ś. p. Teodor **Börger,** kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 5 czerwca r. b. życie zakończył, przeżywszy lat 49. W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 b. m., we środę, o godzinie **6-ej**

po południu, z mieszkania przy ulicy Miodowej, nr 13, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —1834—

† Ś. p. Brygida z Tarnowskich **Pasczewska**, wdowa po obywatelu ziemskim, zmarła dnia 6 czerwca r. b., przeżywszy lat 84. Pozostałe córki, zięciowie, wnuczki i prawnuczki zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, o godzinie **6 i pół** po południu, dnia 8 czerwca we środę, na cmentarz powązkowski. —1838—

Z ostatniej poczty.

Paryż 4-go czerwca. — Odrzucenie konferencji przez Portę miało być jakoby zakomunikowane ambasadorom zachodnim przez tureckiego ministra spraw zagranicznych. Jest to jednak wiadomość przesadzona; ze Stambułu bowiem donoszą, iż Porta zrobiła tylko uwagę, czyby nie należało odroczyć narad konferencji, dopóki nie będą wiadome rezultaty misji Derwisza baszy.

Rzym 3-go czerwca. — Ze wszystkich miast włoskich nadchodzą długie sprawozdania o objawach żałoby narodowej po zgonie Garibaldego. W Genui, Neapolu, Palermo, Bolonji, Weronie, Medjolanie, Wenecji i t. d. pozamykano sklepy, wstrzymano widowiska, powywieszano chorągwie żałobne, w niektórych zaś miastach pozamykano nawet giełdy. Zaczęto już zbierać składki na pomnik dla Garibaldego. W Rzymie na wszystkich domach powiewają chorągwie żałobne. W południe zebrały się na narady prezydencje izby poselskiej i senatu. Postanowiono odroczyć przypadające jutro święto konstytucji; a ponieważ uczynić to można jedynie w drodze prawodawczej, przeto postanowiono dziś jeszcze przeprowadzić przez obie izby stosowną uchwałę i dziś uzyskać dla niej sankcję królewską. Poseł Giovanoli wystąpi dziś z wnioskiem złożenia zwłok Garibaldego w Panteonie. Rada miejska, mająca dziś większość katolicką, wydała do współobywateli odezwę, podpisaną przez trzech członków katolików, a kończącą się słowami: „Imię jego w Rzymie dla wszystkich miłujących ojczyznę będzie święté". Uchwaliła też 80,000 fr. na pomnik.

Rzym 3-go czerwca. — Na posiedzeniu izby poselskiej prezes Farini wystąpił z wnioskiem, ażeby krzesło, które Garibaldi zajmował w izbie, opatrzono stosownym napisem i pozostawiono na zawsze niezajętem. Prezes ministrów Depretis złożył w imieniu rządu wniosek, ażeby wdowie Garibaldego i pięciorgu jego dzieciom nadano ze skarbu publicznego pensję dożywotnią każdemu po 10,000 franków. Uroczystość rocznicy konstytucji odroczono do 18 czerwca. Wszystkie wogóle wnioski tyczące się uczczenia pamięci zmarłego przyjęto w izbie poselskiej i w senacie jednomyślnością. Filopanti wnosił w izbie poselskiej, ażeby zwłoki Garibaldego pochowano w Panteonie. Nicotera przeciwnie żądał, ażeby izba powstrzymała się od postanowienia, dopóki się nie dowie o ostatniej woli zmarłego. Izba poszła za zdaniem Nicotery. Jakoż okazało się, iż rozporządzenie zmarłego, datowane 17-go września 1881, przekonało, żąda spalenia zwłok, złożenia popiołów w małej urnie granitowej i postawienia urny przy sarkofagu dzieci nieboszczyka. W tej samej urnie mają być także złożone popioły jego żony, kiedy rozstanie się z życiem.

Rzym 4-go czerwca. — Spalenie zwłok Garibaldego odroczono.

Berlin 4-go czerwca. — Mianowanie hr. Hatzfelda ministrem spraw zagranicznych jest zależnem od przebiegu spraw w Egipcie, gdyż z przyczyny kwestji egipskiej stanowisko posła niemieckiego w Konstantynopolu nabrało ważnego znaczenia.

Konstantynopol 4-go czerwca. — Komisarze tureccy odpłynęli do Aleksandrji nie na statku „Izzeddżu," lecz na jachcie „Thalia." W skład komisji wchodzą: Derwisz basza, Serwer basza, Lebeb effendi, szeik Hadżi Ahmed Assad, jeden adjutant sułtański, oraz liczna świta.

Petersburg 4-go czerwca.—*Nowoje wremia* dowiaduje się, że z powodu zwinięcia zachodnio-syberyjskiego jenerał-gubernatorstwa powstała także myśl zwinięcia dwóch wojennych okręgów, mianowicie zachodnio-syberyjskiego i kazańskiego, a utworzenia natomiast nowego okręgu orenburskiego. W takim razie część dzisiejszego okręgu kazańskiego zostanie wcieloną do okręgów moskiewskiego i charkowskiego.

Petersburg 4-go czerwca.—Jedna z komisyj sejmu finlandzkiego opracowała petycję o nadanie Finlandji swobody prasy.

Ryga 4-go czerwca. — Wychodzący tu *Ryzki wiestnik* donosi o powziętym zamiarze wprowadzenia języka rosyjskiego jako języka urzędowego do korespondencji wszystkich władz i instytucyj w prowincjach nadbałtyckich.

Petersburg 4-go czerwca. — W *Revue des deux Mondes* ukazał się niedawno artykuł p. Leroy de Beaulieu o Rosji, jej potrzebach i sposobach zaradzenia tym potrzebom i dolegliwościom. Z tego powodu *Moskowskija Wiedomosti* robi uwagę, że żadnemu krajowi nie udzielają za granicą tyle rad i wskazówek co Rosji, traktując ją jak chory organizm. „Panowie lekarze, woła w końcu organ p. Katkowa, Rosja doprawdy nie jest chorą. Ze względu na fizyczne warunki swego organizmu jest ona teraz zdrowsza i silniejsza niż kiedykolwiek.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 5-go.— Sekretarz stanu Grot zamianowany został naczelnym dyrektorem przybocznej kancelarji i zakładów Jej Cesarskiej Mości, oraz prezesem rady wychowawczej.

Paryż 5-go.— Rozeszła się tu pogłoska o abdykacji kedywa egipskiego, Tewfika baszy.

Rzym 5-go. — Wczorajsze dzienniki liberalne wszystkie wyszły w czarnych obwódkach, na znak żałoby po śmierci Garibaldego. Zamknięcie posiedzenia francuskiej izby deputowanych na cześć Garibaldego zrobiło tu wyborne wrażenie. Obrzęd spalenia zwłok odroczono.

Londyn 6-go. — *Biuro Reutera* donosi z Kairu: Wskutek protestu Anglji przeciw przygotowaniom wojennym Egiptu, sułtan zawezwał telegraficznie khedywa, aby polecił Arabi-baszy natychmiast zaniechać rozbrojeń, a przedewszystkiem zaprzestać robót fortyfikacyjnych pod Aleksandrją.

Wiedeń 5-go. — Kallay złożył dziś przysięgę, jako austro-węgierski (wspólny) minister skarbu.

Wiedeń 5-go. — Następca tronu, arcy-książe Rudolf będzie reprezentował cesarza Austrji na uroczystości chrztu prawnuczka cesarza Wilhelma a zarazem sam będzie ojcem chrzestnym. Arcy-książę w d. 11 b. m. wraz z małżonką przybędzie do Berlina. W sferach politycznych nadają wysokie znaczenie faktowi zaproszenia cesarza Austrji i jego syna na ojców chrzestnych przyszłego monarchy Niemiec.

Aleksandrja 5-go. — Komisarz turecki Derwisz basza i Lebet effendi przybyli z Konstantynopola na statku „Irredin."

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego.*"

Berlin 6-go czerwca.

Ks. Bismarck przybył tu wczoraj zupełnie niespodziewanie.

Stan jego zdrowia jest jaknajpomyślniejszy.

Kanclerz zamierza bronić osobiście projektu monopolowego.

Oczekują tu przyjazdu króla Włoch na obrzęd chrztu prawnuka cesarskiego.

Wiedeń 6-go czerwca.

Po zwinięciu głównej kwatery w Raguzie fmp. Jowanowicz powróci do Zary.

Główna komenda dywizyj Schauera i Kobera wyznaczoną została w Serajewie.

Lwów 6-go czerwca.

Rząd ustanowił katedrę historji polskiej przy uniwersytecie lwowskim.

Obejmie ją młody, a zaszczytnie już znany historyk Stanisław Smolka.

Petersburg 6-go czerwca.

Krakowska trupa oczekuje na pozwolenie dawania przedstawień.

Przedsiębiorca teatru ma nadzieję pozyskania takowego w dniu jutrzejszym.

— **Pożar.**

W chwili oddania numeru pod prasę (godzina 3 ia), doszła nas wieść o wybuchu pożaru w domu p. Ludwiki Simlerowej nr 10 przy ulicy Mazowieckiej.

Pożar wybuchnął w składzie siana mieszczącym się nad murowanemi stajniami.

Ogień rychło stłumiono.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Mąż na wsi". Jutro: „Norma".— NOWY: Dziś: „Zemsta nietoperza" Jutro: „Różowe domino" i „Bęben".

Rada zarządzająca

drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Zwołane na dzień 22-gi maja (3-ci czerwca) r. b., posiedzenie XXIV zwyczajnego zgromadzenia ogólnego akcjonarjuszów, odbytem być nie może z powodu, że według zamkniętego w dniu 11-tym (23-cim) maja r.b., o godzinie 3-ej po południu składu akcyj, ani liczba zgłaszających się akcjonarjuszów, ani wysokość zdeponowanego przez nich kapitału akcyjnego, nie czynią zadość warunkom § 30 ustawy Towarzystwa, podług którego do ważności uchwał wymaganą jest obecność najmniej trzydziestu akcjonarjuszów, posiadających łącznie przynajmniej siódmą część kapitału akcyjnego.

Skutkiem tego, w zastosowaniu się do powołanego § 30, rada zarządzająca ma zaszczyt podać do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że powtórny termin posiedzenia XXIV zwyczajnego zgromadzenia ogólnego, odbyć się mającego w dworcu stacji głównej w Warszawie, wyznaczonym został na dzień 10-ty (22-gi) czerwca r. b. na godzinę drugą po południu.

Zebrani w tym terminie akcjonarjusze, bez względu na ich liczbę i ilość zdeponowanych akcyj, będą władni, stosownie do § 30 ustawy, odbyć posiedzenie i wziąć pod uchwałę przedmioty, zamieszczone na porządku dziennym niedoszłego do skutku zgromadzenia ogólnego.

Akcjonarjusz, zamierzający uczestniczyć w tem zgromadzeniu z prawem głosu, winien, o ile tego dotąd nie dopełnił, złożyć najpóźniej do dnia 29 go maja (10-go czerwca) r. b., do godziny 3-ej po południu, akcje właściwe lub pożytkowe, w ilości najmniej 2,000 rubli kapitału nominalnej wartości w kasie głównej Towarzystwa w Warszawie, lub w jednym z niżej wymienionych domów bankierskich, a mianowicie:

- w *St. Petersburgu*, w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;
- w *Berlinie*, w filji Banku kredytowego Środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w *Wrocławiu*, w kasie Zjednoczenia bankowego szlaskiego;
- w *Frankfurcie n. M.*, w domu bankierskim I. Weiller Synowie;
- w *Dreznie*, w Banku drezdeńskim;
- w *Lipsku*, w lipskiem Towarzystwie dyskontowem;
- w *Amsterdamie*, w domu bankierskim Lippman, Rosenthal i Spółka;
- w *Brukselli*, w domu bankierskim Brugman Synowie;
- w *Londynie*, w domu bankierskim N. M. Rothschild and sons;
- w *Krakowie*, w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Akcje złożone być winny przy załączeniu specyfikacji numerów, spisanej w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Nr I specyfikacji, po poświadczeniu przez kasę główną lub dom bankierski, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód depozytu; nr II pozostanie przy akcjach.

Zwrot depozytu nastąpi po odbytem zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej, obejmującej pokwitowanie z przyjęcia depozytu.

Odpowiednio do § 30 ustawy, akcjonarjusz może prawo uczestnictwa na zgromadzeniu ogólnem przelać na innego akcjonarjusza, udział w tem zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.

Warszawa d. 13 (25) maja 1882 r. (459)

— ***Dr W. Mayzel*** powrócił do Warszawy. —1821—

— Dr ***Władysław Matlakowski,*** powrócił z zagranicy; przyjmuje od godziny 8—9 rano i od 4—6 po południu. Złota nr. 5. (1840)

— ***Pauliny Hofert, fabryka i magazyn,*** przy ulicy Senatorskiej nr 2, zaopatrzony w wielki wybór parasolek, parasoli, rękawiczek i krawatów męskich, wszystko po cenach umiarkowanych, poleca się szanownej publiczności. (1776)

— ***Kantor Maurycego Nelken*** ma honor podać do wiadomości z powodu obecnego sezonu leczniczego, że:

1) Zaopatrzony jest w banknoty i monety zagraniczne, które sprzedaje po kursie dziennym;

2) Wydaje przekazy listowne i telegraficzne, niemniej listy kredytowe okólnikowe (lettres de crédit circulaires) na wszystkie główniejsze miasta, oraz ***miejscowości kuracyjne.***

Listy kredytowe zabezpieczone być mogą gotowizną lub papierami publicznemi. (465)

— ***Instytut leczniczy dra Kadlera*** przyjmuje chorych z chorobami ***sekretnemi*** (wener.) i ***skórnemi,*** tak na stałe pomieszczenie, jako i przychodnich, od 10-tej do 12-tej i od 4-ej do 6-tej. Krakowskie-Przedmieście nr 38. ***Porada dla niezamożnych, na warunkach jak w lecznicach.*** —2r—

— ***Główny skład wód mineralnych,*** przy aptece ***Wendy i Wiorogórskiego,*** nr 47 Krakowskie-Przedmieście, stale zaopatrzony w wody wszelkich źródeł. —475—

— ***Bernard Lauterbach,*** Dzielna nr 10, poleca węgle kamienne, koks i cement. (414)

(338) **B. Korpaczewskiego. 1) Sklep wyprzedaży i 2) Zakład pogrzebowy przeniesiony. Nowy-Świat 42 (dom wł.).**

LECZNICA

Nowy-Świat Nr 55 (wprost Ordynackiego).

Od 9—10 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr T. Żera.**

Od 10—11 chor. szczęk i zębów, codziennie prócz świąt. **Dr Piotrowski.**

Od 10—11 chor. wewnętrzne, specjalnie płuc, gardła i krtani, codziennie prócz świąt. **Dr J. Pawiński.**

Od 11—12 chor. wener. i skóry, codziennie. **Dr J. Diehl.**

Od 11—12 chor. nerwowe i organów moczopłciowych, codziennie prócz świąt. **Dr M. Brunner.**

Od 12—1 chor. uszów, w poniedziałki i piątki. **Dr Taczanowski.**

Od 12—1 chor. kobiet, codziennie. **Dr Rogoziński.**

Od 12—1 chor. wewnętrzne, codziennie, prócz poniedziałku i piątku. **Dr Baczyński.**

Od 1—2 chor. wener i skóry. codziennie. **Dr Anders.**

Od 1—2 chor. wewnętrzne specjalnie wieku dziecięcego, codziennie prócz świąt. **Dr J. Poznański.**

Od 2—3 chor zewnętrzne (chirurgiczne), codziennie prócz świąt. **Dr Zawadzki.**

Od 2—3 chor. kobiece, codziennie prócz świąt. **Dr Szczygielski.**

Od 3—4 chor. oczów, codziennie. **Dr Przybylski.**

Od 3—4 chor. wewnętrzne, codziennie prócz świąt. **Dr B. Chrostowski.** —147—

— Dr ***Adam Świrski,*** lekarz zakładu zdrojowego w ***Iwoniczu*** (Stary pałac), ordynuje, jak lat poprzednich. —1619—

— ***Uwiadamiam interesowanych,*** iż wszelkie utwory oryginalne ś. p. ***F. Schobera z muzyką Sonnenfelda,*** kupione w swoim czasie na ***wyłączną własność*** przez ś. p. K. Doroszyńskiego, nabyłem również ***na własność*** od K. Doroszyńskiego i wszelkie w tej mierze przekroczenia sądownie poszukiwać będę.

Ł. Kościelecki,

—478— dyrektor teatru z Poznania.

— Dr med Witold ***Jaroszynski*** ordynuje od 1-go maja r. b. w Karlsbadzie, Kreutzgasse: Haus Vulcan". —1130—

Majątek ziemski,

do sprzedania z wolnej ręki ***dobra Jaszowice,*** rozległości 32 włók, 10 morgów ziemi pszennej z lasem, łąkami i pięknym ogrodem. Od Radomia, stacji drogi żelaznej dąbrowiecko-iwangrodzkiej, szosą wiorst 12. Bliższych wiadomości udziela p. Feliks Boski, właściciel fabryki przy ulicy Srebrnej pod nr 10, od godziny 1-ej po południu. —1783—

Cena okowity z dnia 6 czerwca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.44¹, garniec rs. 2.42.
Ofiarowano.

Koleje żelazne:

	Odchod.		Przych	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek. czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 3 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	7 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50	2	17 p.
Pasażerski	9	14 p.	8	15 r.
Obwodowa:		w		
Z dworca nadwiślańskiego	—	—	—	—



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 6 czerwca 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48.65	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.90	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39.70	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.30	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.80	—.—
„ „ „ „ m.	99.65	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.70	—.—
„ „ „ „ II	92.70	—.—
„ „ „ „ III	91.30	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.50	—.—
„ „ m.	86.45	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.85	—.—
II „ „ 100	90.85	—.—
III „ „ 100	90.85	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	290.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	300.	298.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	151.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	975.
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	307.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźn	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 22⁷/₁₀.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 90¹/₂.
Od listów zast. m. Łodzi k. 48³/₄.
Od listów likwidacyjnych k. 5³/₁₀.

Nagrody rs. 25.

Zgubiono, lub też skradziono w przejeździe tramwajem z banhofu kolei W.-W. i W.-B. do ul. Królewskiej, pugilares żółty, skórzany, w którym znajdowało się rs. 20 gotówką, kwit na zastaw 2-ch Pożyczek Premjowych w Banku Polskim, 3 Kwity na złożoną kaucję w Dyrekcji drogi żel. W.-W. i W.-B. i inne rozmaite papiery, notatki i rachunki. Łaskawy znalazca lub też mający wiadomość o nieprawnym posiadaczu tegoż pugilaresu z wartościami, raczy zwrócić na ulicę Królewską pod № 37, do mieszkania № 8, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Nadmienia się, iż stosowne zastrzeżenia gdzie należy uczyniono. 3533

SYNDYK TYMCZASOWY

masy upadłości

Władysława Mestenhausera.

Zawiadamia, że na zasadzie art. 492 K. H. w d. 31 Maja (12 Czerwca) r. b., o godzinie 11 z rana, w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, w obecności Sędziego Komisarza J. Freidera, odbędzie się hurtowa sprzedaż różnego rodzaju materjałów piśmiennych, jak: papieru, piór, ołówków, atramentu, rejestrów gospodarskich, ksiąg handlowych, oraz znacznej ilości towarów galanteryjnych, własnością masy będących.— **Pierwotny szacunek towarów rs. 6,000 wynoszący, zniżony zostaje do sumy rs. 4,000, od której licytacja rozpoczętą będzie.**

Mające się sprzedać towary, oglądać można w sklepie dawniej Władysława Mestenhausera w Warszawie, pod № 3, przy ulicy Wierzbowej znajdującym się, w dniach 25, 28. 29 Maja (6, 9, 10 Czerwca) r. b, między godziną 6 i 7 po południu, zaś inwentarz tychże towarów, oraz warunki licytacyjne są do przejrzenia codziennie między godziną 5 i 7 po południu w kancelarji niżej podpisanego.

Warszawa, 22 Maja (3 Czerwca) 1882 r.

Stanisław Kwapiński,

Adwokat Przysięgły.

Świętojerska № 12. 3515

№ 17. Nie ma konkurencji № 17.

Jak w hurtowo-detalicznym Składzie

Obić Papierowych,

cerat i rolet, pod firmą S. Weisgold.— Ulica Długa № 17. 3531

Urządzenie Apteczne,

jesionowe, obejcowane na orzech, jako to: Szafy, Stół ekspedycyjny tory i t. p. do sprzedania.—Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych p. Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego. 3514

Nagrody rs. 100.

Ostrzega się pp. Jubilerów, aby zwracali baczną uwagę na **brylant,** blisko 4-ch karatów wagi, osadzony w cienkiej, złotej obrączce, z napisem wewnątrz: „B. G. 18 Września 1878 r.,“ który zaginął d. 4 b. m. Powyższą **nagrodę** otrzyma z podziękowaniem każdy, kto dostarczy pierścienek, lub udzieli skutecznej wiadomości o nim, pod adresem: ulica Marszałkowska № 53, mieszkania № 2, I-e piętro. 3535

NOGI SZTUCZME

oraz **APARATY Ortopedyczne,** wyrabia Fabryka Wyrobów Chirurgicznych i Nożowniczych

MARCELEGO FILAROWSKIEGO

3513 **Nowy-Świat № 68.**

W mieście gub. Siedlcach jest do sprzedania

Dom drewniany 3523

z oficyną i oddzielnym sklepem, przytem wszelkie zabudowania gospodarskie i duży fruktowy ogród. Wszystka ziemia zajmuje $1\frac{1}{2}$ morga, na rogu dwóch ulic blisko kolei żelaznej.—Wiad. u właścicielki domu p. Szujskiej.

PANNA

kompletnie uzdatniona w kroju, potrzebną jest na wyjazd do Odessy.—Wiadom. Ciepła № 2a, mieszk. 20. 3522



Różne Meble

sprzedają się tanio z powodu wyjazdu.—Nowo-Wielka № 15, mieszk. 6. 3520

Jest pomyślna okazja

do osiągnienia uczciwego, a odpowiednio wysokiego zysku, dla osób posiadających nawet tylko mały kapitał.—Pośredniczy w tym interesie Biuro moje informacyjne i komisowe

w Paryżu 1547r

140 rue Montmartre 140

DEVEL.

Fabryka wyrobów stolarskich

Florjana Szydarowskiego,

ul. Zaokopowa Nr 16,

podejmuje się wszelkich robót stolarskich, oraz dostać można gotowych wszelkiego rodzaju **ferklejdunków, kielsztosów, fusgzymsów,** posiada także znaczny zapas **magli** gotowych. Ceny nizkie stałe. 1544r

KOLONJA

do sprzedania, składająca się z domu mieszkalnego, nowego o 6 pokojach i 2 kuchniach, a także 2 pokoi na górze, stajni, wozowni, piwnicy, studni i t. d., gruntu w ogóle 2 morgi, w okolicy suchej, otoczonej sosnowemi lasami, przy samej prawie stacji kolei Nadwiślańskiej „Otwock“. Tamże są do najęcia letnie mieszkania.—Wiadomość: Marszałkowska № 43, mieszk. 3. 3517

MAJĄTEK 3527

do sprzedania, w gub. Mińskiej, o wiorst 16 od stacji kolei żelaznej przestrzeni włók 120, z pięknym lasem sosnowym przy spławnej rzece.—Bliższa wiadomość u p. Rudnickiego, skład nasion, Senatorska 25,

Majątek Ziemski

do sprzedania lub wydzierżawienia bez służebności włók 20, w tem lasu wł. 3, łąk $\frac{1}{2}$ wł. reszta $16\frac{1}{2}$ ornego, pszennego i żytniego, osobny mieszkalny dom z ogródkiem, z inwentarzem i obsiewami zupełnemi od stacji kolei Kłomnic wiorst 10, szacunek 40,000 rs. Właściciel niniejszego Majątku będzie od 11 do 15 b. m. w Warszawie Hotel Paryzki, szwajcar pokaże, albo listownie do właściciela Broniszewa, przez Kłomnice, 3518

W ZAKŁADZIE

Naukowym Żeńskim

przy ulicy Ogrodowej № 25, po ś. p. Florentynie z Domaszewskich Włoszkowej, przez

Walerję Giewartowską

prowadzonym, zapis uczennic na następny rok szkolny trwać będzie od 1-go Czerwca do 1-go Lipca i od 20 Sierpnia do 1 Września r. b. 3496

Wspólnika

poszukuje się do sklepu z materjałami piśmiennemi, gdzie można także założyć **Dystrybucję,** na pryncypalnej ulicy, lub też do odstąpienia powyższy sklep, z towarami lub bez.—Wiad. w kiosku przy Ratuszu. 3525

Majątki Ziemskie

do sprzedania. Mniejsze i większe dzierżawy, kilka pożyczek na domy, bez pośrednictwa osób trzecich.—Ulica Zaokopowa № 4, w ogrodzie. 3532

Bardzo tanio!

z powodu wyjazdu złożono do sprzedania **2 Garnitury Mebli** petersburskich, orzechowych, rzeźbionych; Ekran i rozmaite rzeczy. Królewska № 19, mieszk. 6. 3529

DO MAGAZYNU

UBIORÓW DAMSKICH

Henryka Cara, 3524

Miodowa № 15, potrzebne są **PANNY** uzdolnione w szyciu, oraz Panna do sklepu.

W Zakładzie stolarskim wyprzedają się



Różne Meble

jako to: Szafy, Łóżka, Biura, Tualety, Garnitury czarne. Stoły. Kredensy dębowe z blatami marmurowemi, z rzeźbami i bez rzeźb, za bardzo przystępną cenę, z powodu braku miejsca.—**Chmielna № 8.** 3510

Kapelusze damskie 3528

z ubraniem, podług najświeższych modeli paryzkich, od rs. 5, 6, 8, 10, 12 i t. d. są w Magazynie Pelagji Gałeckiej, Krak.-Przedmieście № 85. 2-e piętro, dom zwany Roezlera.

Są do sprzedania



Fortepiany

nowe, amerykańskiego i innych systemów, Ul. Krakowskie-Przedmieście № 2, w fabryce fotepianów A. Janiszewskiego. 3475

LEKARZ 3506

żądany na prowincję. Wiad. u dr. Marynowskiego od 5 do 6 po poł. Marszałkowska 65.

PTAKI.

Kanarki wełnistoskrzydlate czyli towarzyskie ptaki, **Papugi,** wszelkie gatunki małych **afrykańskich Ptakow** i prawdziwy **pies szpic,** z włosem jedwabnistym, są w przeciągu tylko bardzo krótkiego czasu do sprzedania.—**HENISCH,** Hotel Słowiański, Podwale. 1546r

Skradziono:

1) Bilet premjowy Serja 12095 № 31, 2) Zegarek emaljowany niebiesko. 3) broszka z kameą, 4) 3 pierścionki z lit. **S. M.** i **S. W.** 5) broszka z dwoma szmaragdami, 6) Sznurek pereł na aksamitce. Na powyższe przedmioty zwraca się uwagę Kantorów Wekslu i pp. Jubilerów:—Ktoby powziął wiadomość o tych przedmiotach, zechce donieść do Kantoru Kurjera pod lit. A. R. M. za nagrodą rs. 15. 3516

Za nagrodą

Dnia 5 b. m., w przejeździe Nowym-Światem tramwajem, zgubiono Pugilares w którym oprócz różnych notatek znajdowały się trzy weksle: jeden in blanco z podpisem W. Gostyński i S-ka na 150 rs., dwa in blanco na których nie było nic wypisanem tylko z podpisem Ludwik Rubach, uprasza się sumiennego znalazcę o zwrot na ulicę **Ciepłą № 2,** mieszk. 2.—Przytem ostrzega się ażeby nikt wymienionych weksli nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenia porobione, a nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie. 3526

Dom murowany

i oficyna z zabudowaniami gospodarskiemi stodołą, oborami, chlewami, szopą i pompą na podwórzu, przy samym kościele ewangelickim, do różnych zakładów przydatny, z ogrodem warzywnym, za domem i 7 mórg gruntu ornego w polu, cegielnią polną, jest do nabycia z wolnej ręki w Osadzie Wiskitki, 6 wiorst od stacji kolei żelaznej Ruda Guzowska. Cegielnia może w razie nieżyczenia być osobno sprzedaną.— Wiadomość u właściciela E. Neumann, w Żyrardowie, stacja Ruda Guzowska. 3519

W majątku Gutanowie, gub. Lubelskiej, pow. Nowo-Aleksandryjskiego, do sprzedania

jedna włóka lasu

sosnowego i grabowego, do wycięcia w pień, oraz z reszty lasów sosen sztuk 100. — Las ten położony jest o 3 wiorsty od st. kolei żelaznej Nadwiślańskiej Nałęczów. 3459

Do wynajęcia

od 1-go Lipca r. b., na placu Krasińskim № 2/548, vis-à-vis Ogrodu:

6 POKOI z kuchnią, na 1-m piętrze.
5 POKOI z kuchnią, na 1-m piętrze.
5 POKOI z kuchnią, na 2-m piętrze.

Wszystkie z 2-ma wejściami, a także **TUNEL obszerny** gazem oświetlony, zawierający 50 łokci długości, widny, zdatny na **Fabrykę** lub inny proceder. — Wiadomość na miejscu. 3488

Magazyny Spożywcze 3536

Gospodyń Warszawskich

18 Marszałkowska 18,

(róg Nowogrodzkiej).—Na bieżący sezon polecają: **Oliwę i Octy czyste francuzkie,** wprost z Bordeaux sprowadzone, **Sok** naturalny **Ananasowy,** i do użytku z wodami gazowemi: **Syropy owocowe,** przyrządzone na sposób francuzki, **Wina francuzkie** własnych zakupów bez żadnych domieszek oraz **Towary kolonjalne i artykuły spożywcze** zawsze w wyborowych gatunkach. Tamże dla przygotowania się na sklepową, żądaną jest panienka lat 15 do 16; od kandydatki wymagana jest elementarna znajomość rachunków, a także czytania i pisania.

CEDUŁA

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 22 Maja (3 Czerwca) 1882 roku.

	Od	do
Zboże (cał. wagon. St. Praga)	rs. k.	zapne
Pszenica wyborowa	1.52	1.60
„ wysoko-pstra i szklis.	1.42	1.50
„ smolna i ordynaryj.	1.30	1.36
Żyto krajowe nowe	—.87	—.90
„ ruskie	—.82	—.85
Jęczmień	—.65	—.75
Owies	—.82	—.93
Groch warzelny	—.75	—.85
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.75	—.85
Kasza jaglana	1.—	1.20
Rzepak zimowy	8.75	9.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona	6.—	9.—
Cukier Rafinada	8.35	8.45
„ „ cien-kryst.	8.35	8.23½
„ Kostki	8.35	8.45
„ Mączka krystalicz.	—.—	—.—
„ „ mielona	7.50	7.55
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ cienka	—.—	—.—
„ śred. cienka	22.36	25.08
„ ordynaryjna	—.—	—.—
ruska mojka	30.—	33.50
„ peregon	19.—	22.—
„ niemyta	—.—	—.—
Len moczony K. za pud	4.80	6.—
„ roszony	4.20	4.50
Konopie czyste № 1	4.10	4.30
„ średnie № 2	3.90	4.10
„ poślednie № 3	3.60	4.—
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.46	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na exp.		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	6.90	—.—
„ „ do myd.	6.85	—.—
Łój warsz. topielny	6.90	—.—
Łój amerykań. barani	6.90	—.—
„ woło.	7.—	—.—
Na destawę łój świeczny	7.—	—.—
„ mydlany	6.95	—.—
Glyceryna surowa 29 st. a 50 kil. na st. kol. żel.	—.—	—.—
„ rectif.	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	5.55	—.—
„ konopny	5.20	—.—
Terpentyna	2.40	2.45
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	18.50	22.50
„ Ceylon drobnoziar.	14.40	15.25
„ Ceylon perłowa	21.50	23.25
„ Rio	8.50	12.15
Ryż Patna	3.30	4.10
„ Rangoon	2.80	3.20
Pieprz Singapore	11.60	12.15
Oliwa Gallipoli do masz.	9.10	9.75
„ Gallipoli do pal.	10.15	10.40
„ Malaga	10.15	10.40
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52°	1.55	1.60
„ kalcynow. 36°	1.25	1.30
„ kaustycz. 70/72%	2.60	2.65
„ krystaliczna	1.—	1.08
Ałun krystaliczny	1.65	1.70
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.—	1.08
Potaż krajowy	2.77½	—.—
„ zagraniczny	2.90	4.35
Koperwas miedziany	4.60	5.—
Sól kuchen. z Inowrocł. pud	—67½	—.—
Sól mielona z Inowrocławia	—45½	—.—
Sól w kawałkach do	—56	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud.	—57	—.—
Sól liwerpolska	—67	—.—

Najnowsze Wydawnictwa
Księgarni, Składu Nut i Fortepianów
Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Książeczka Kieszonkowa
do nabożeństwa dla wszystkich stanów, oraz rady i rozmyślania.
przez
ADAMA MORAWSKIEGO,
kop. 60, w ozdobnej skórkowej oprawie **rs. 1 kop. 50.**

—o—

Dr. Antoni J...
Z PRZESZŁOŚCI
Polesia Kijowskiego.
Opowiadanie historyczne.
(Dzieje szlachty okolicznej w Owruckim powiecie.—Kozacy na Polesiu Kijowskiem w drugiej połowie XVII).
Kop. 80.

—o—

Krzyżacy 1410.
Obrazy z przeszłości,
przez
J. I. KRASZEWSKIEGO,
2 tomy, **rs. 2.**

—o—

Pan Ślepy—Paweł.
Napisał
T. HODI.
Rs. 1 kop. 20.

—o—

Zasady praktyczne
URZĄDZENIA LASÓW
ich szacowania i zagospodarowania.
Napisał
WALENTY KOLECZKO.
(z dodaniem 2 mapp, drzeworytów i tablic)
rs. 1 kop. 50.

—o—

Anioł Stróż.
Podarek w dzień pierwszej komunii i bierzmowania, oraz całe nabożeństwo dla młodzieży obojej płci z wykładem wiary św.
Ułożył
ADAM MORAWSKI.
Kop. 50, w oprawie płóciennej **rs. 1,** w oprawie skórkowej **rs. 1 kop. 35.**

—o—

W Danii i z Danii.
Listy do przyjaciół.
Oddał do druku
STANISŁAW BEŁZA.
(Z 5 drzeworytami), **kop. 75.**

—o—

Marjan Gawalewicz.
Na Estradzie.
Scena humorystyczna bez odsłony,
(oryginalnie napisana).

Ach, Panie!
(Wolny przekład z E. Gondineta „Ah Monsieur").
Kop. 30.

—o—

Obrazki z Obyczajów Ludu Wiejskiego.
przez
W. WIELOGŁOWSKIEGO,
Wydanie 4-te, **kop. 50.**

—o—

BOBRZYŃSKI MICHAŁ, DZIEJE POLSKI w zarysie. 2-ie znacznie zwiększone wydanie w 2 tomach, **rs. 4.**
BYKOWSKI P. J., FAKTOR HETMAŃSKI. Powieść zeszłowieczna, **kop. 90.**
FABER P. W., WSZYSTKO DLA P. JEZUSA, czyli łatwe drogi do miłości Bożej. Przekład z angielskiego. Wydanie 2-ie wznowione, **kop. 75.**
GLIŃSKI HENR., TYLKO DOKTOR! Szkic powieściowy, **kop. 70.**
JACOLLIOT LUDWIK, TAJEMNICE AFRYKI. (Ostatni statek niewolniczy.—Bohater puszczy.—Stolica stepu). Przekład z francuzkiego K. Jurkiewicza. Z 32 illustracjami, **rs. 2 kop. 50,** w ozdobnej płóciennej oprawie **rs. 3 kop. 50.**
KANTECKI, SUMY NEAPOLITAŃSKIE. Opowiadanie historyczne, **rs. 1 kop. 80.**
KWIATY RODZINNE. Wybór poezji polskiej ułożony przez **Narcyzę Żmichowską, rs. 1 kop. 50,** w ozdobnej płóciennej oprawie z złoconemi brzegami **rs. 2 kop. 40.**
LUBOWSKI E., O LUDZKICH PRZYWARACH. Studja według obcych dzieł, **rs. 1 kop. 20.**
MICKIEWICZ A., PAN TADEUSZ. Wydanie 2-ie **kop. 60,** w płóciennej oprawie **rs. 1.**
ROCZNIK PEDAGOGICZNY wydawany staraniem i pod redakcją S. Dicksteina, przy współudziale wielu pedagogów. Rok I, 1881, **rs. 2 kop. 50.**
SCHERR Dr. J., HISTORJA LITERATURY POWSZECHNEJ. Przełożona z niemieckiego, w osobnych przypisach uzupełniona i w dziale literatur słowiańskich znacznie powiększona, przez Bronisława Zawadzkiego. Zeszyt 1 do 4, z przedpłatą na całość (6 zeszytów), **rs. 5.**
SMOLKA ST., MIESZKO STARY I JEGO WIEK. Praca uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo historyczno-literackie w Paryżu, **rs. 4.**
— **SZKICE HISTORYCZNE.** Ser. I, **rs. 2.**
SZUJSKI JÓZEF, OPOWIADANIA I ROZTRZĄSANIA HISTORYCZNE, pisane w latach 1875—1880, **rs. 3.**
TISSANDIER GASTON, MĘCZENNICY W IMIĘ NAUKI. Dzieło ozdobione 34-ma drzeworytami, podług rysunków Kamila Gilberta. Przekład z francuzkiego, **rs. 2,** w ozdobnej płóciennej oprawie **rs. 2 kop. 50.**
WILCZYŃSKI A., WOŁY ROBOCZE. Obrazki z życia poczciwców, **rs. 1 kop. 20**

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 1413r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b., o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 dla Magistratu m. Warszawy:
1) drzewa sosnowego około 176 sążni kub., od rs. 15 kop. 50 za sążeń kub.
2) węgli kamiennych około 1,504 korcy, od kop. 90 za korzec,—i
3) węgli drzewnych około 61 czetwerti, od rs. 1 kop. 50 za czetwert.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 418 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 dla Magistratu m. Warszawy (wypisać z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 418, i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1387—r

1867 1873 1878



SKŁAD GŁÓWNY
FORTEPIANÓW FABRYKI
MAŁECKIEGO

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat № 32, naprzeciwko ulicy Chmielnej, uskutecznia sprzedaż Fortepianów według modeli amerykańskich, świeżo zaprowadzonych przez tęż fabrykę.—Zamówienia listowne wykonywa z wszelką dokładnością w najkrótszym czasie.—Na żądanie przesyła cenniki. 3534

Biuro Komissowe Kaucjonowane Pośrednictwa i Zleceń **J. FEDECKIEGO, Miodowa Nr 3,** ma do sprzedania lub zamiany kilka posiadłości ładnych pod Warszawą; ma **Wille, Kolonijki, Folwarczki, Dobra, Domy i Place,** w różnych miejscowościach, rozległości i cenie; **Zakłady** różne handlowe i przemysłowe, między temi **Gisernię** trzcionek drukarskich; **Magazyny Sukień i Strojów, Handel Dystrybucyjny** z materjałami piśmiennemi, galanterją i kantorem pism, w miejscu centralnem; **Handel Kolonjalny, Restauracje** i t. p., przyjmuje **Lokale** do wynajmu i rozdaje poszukującym ich kartki lokalowe.—**Lokuje kapitały** bez żądania jakiejkolwiek opłaty od lokujących; ma do umieszczenia sprawdzonej konduity Oficjalistów, Gospodynie do gospodarstw wiejskich, a nadto w Kantorze filjalnym (Nowy-Świat Nr 23) służących obojga płci, których zamówienia przyjmuje i w Kantorze głównym.—Załatwia wszelkie choćby najdrobniejsze komissy i zlecenia. r—1549

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie dwóch mieszkalnych pokoi dla stróżów, w części szopy w szlachtuzie na Solcu, od sumy anszlagowej rs. 848 kop. 91.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się urządzenia dwóch mieszkalnych pokoi dla stróżów, w części szopy w szlachtuzie na Solcu, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1389—r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na roczną dzierżawę t. j. od dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1882 r., do takiejże daty 1883 r., posessji № 2954 w Warszawie, od rs. 238 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 24 i na koszta ogłoszenia rs. 35, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok, t. j. od dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1882 r., do takiejże daty 1883 r., posessję № 2954 w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 24 i na koszta ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —1388—r

DO SKŁADU TYTONIU
ulica Świętokrzyzka Nr 16 w podwórzu,
1444—r nadeszły nowe gatunki papierosów, z fabryki
J. S. KUSZNAROWA
w Rostowie nad Donem:

Jubileuszowe (z portretem A. Żółkowskiego), mocne, średnie, sułtańskie i arabskie, po rs. 1 za 100 sztuk.
Dońskie po kop. 60 za 100 sztuk.

Gatunki powyższe zastosowane zostały ściśle do smaku tutejszej Publiczności.
Z cen rzeczonych biorącym hurtowo, odstępuje się odpowiedni rabat.
Skład z dniem 1 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na ulicę Nalewki № 13

KOLONJA

5 wiorst za rogatką Moskiewską o ½ wiorsty od st. Dr. Nadwiślańskiej Wawer przy szosie, rozległości 22 morgi z domem murowanym, inwentarzem, zasiewami i ogródkiem. tanio do sprzedania. — Wiad.: Krak.-Przedmieście № 19, u p. Kalicińskiego. 3330

Zawiadomienie.

SER RONIKIERA

śmietankowy,

którego w zimie niedostawało, obecnie na każde żądanie w dostatecznej ilości posiada

handel

BRACI WRÓBEL,

i takowy poleca tak handlującym, jak i w mniejszych ilościach kupującym. 1420r

Świeżo otworzony Magazyn

SUKIEN I OKRYĆ DAMSKICH

pod firmą

„MALWINY"

Włodzimierska № 2,

poleca się Sz. Paniom dokładnem gustownem wykończeniem roboty i przystępną ceną. 3164

Syndyk Tymczasowy Massy Upadłości Gecla Braun.

Z mocy upoważnienia Sędziego Komisarza Massy Upadłosci Gecla Brauna, ogłasza, iż poczynając od dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1882 r., codziennie z wyjątkiem świąt, o godzinie 8-ej z rana, w domu № 2324 (1 nowy), na rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek w sklepie, wozowni i mieszkaniu upadłego, odbywać się będzie sprzedaż przez publiczną licytację przed Syndykiem kawy, kakao, mączki kartoflanej, migdałów, gwoździków, produktów tarbiarskich i aptekarskich, oraz mebli i sprzętów gospodarskich, jak również dwóch kass ogniotrwałych i urządzenia sklepowego. Nabywca obowiązany uiścić zapłatę gotowizną zaraz po zalicytowaniu i bezzwłocznie towar nabyty usunąć. r1509

Alfons Preiss, Adwokat Przysięgły.

Balsam roślinny

do farbowania włosów

Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkośc i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specjalnej

Aleksandra Kocha,

obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.

—64 4—

Różne Lokale

od 1 Lipca 1882 r., do wynajęcia, róg ulic **Mokotowskiej i Wilczej,** jeden dom od **Alei Ujazdowskiej i przystanku tramwajów,** w cenie od 300 do 1,000 rs., mogą być złączone i na większe lokale, z dodaniem stajni i wozowni. Mieszkania wykończone ze wszelkiemi teraźniejszemi wymaganiami stanowiącemi prawdziwe wygody i komfort.—Wiadomość na miejscu. 3228

ADMINISTRACJA

Tartaku parowego

w Kluczewsku, 1491r

zawiadamia niniejszem że **poruczyła sprzedaż** różnego **materjału drzewnego** rzniętego ze składu swego przy stacji **Nowo-Radomsk** p. **A. Epstein,** tamże zamieszkałego.

Inhalacje Kąpiele błotne i solankowe	**Königsdorf Jastrzemb** 1144r	Leczenie serwatką, specjalność dla dzieci.

Kąpiele solankowe zawierające jod i brom

Stacja telegraficzna i poczta

Sezon od 15 Maja do 15 Września

Szczególniej zalecane na cierpienia kobiece i choroby dziecięce, miejscowość położona w górzystej okolicy Szlązka pruskiego, otoczona lasami jodłowomi i sosnowemi, obszerny i cienisty park, gimnastyka, drogi spacerowe, galerja, kilka restauracyj, orkiestra, nabiał wyborowy, i kuracja mleczna na miejscu, poczta, telegraf, powozy, mieszkania suche, obszerne, zupełnie umeblowane i zaopatrzone w pościel, w razie potrzeby wszelka łatwość prowadzenia kuchni w domu, lekarze specjaliści, apteka i felczer na miejscu. Nadto i bezpłatnie fortepiany, dzienniki polskie i cudzoziemskie, billard, lokale większe i mniejsze dla osób pojedyńczych i licznych rodzin, usługa wszędzie mówiąca po polsku, gdyż ludność miejscowa jest pochodzenia polskiego. Ceny lokali i kąpieli, oraz koszta utrzymania wyjątkowo tanie i dla najskromniejszych nawet środków przystępne.

Odległość od stacji Granica do Petrowic koleją żelazną 1½ godziny, ztąd po szosie do Jastrzembia powozem ½ godziny. Od 1-go Lipca na stacji Petrowic powóz oczekujący na przyjezdnych, do tego zaś czasu powozy mogą być zamawiane w Inspekcji.—Zamówienia piśmienne adresować: **Königsdorf Jastrzemb, Preussen, Bade-Inspection.**

Informacje w **Warszawie,** udziela na prośbę Zarządu dr **Weitzenblut, Leszno 2.**

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw :

Niesmakowi,	**Brakowi apetytu,**
Zbyt szybkiemu wzrostowi,	**Chorobom kiszkowym,**
Rozrzedzeniu krwi,	**Konwalescencij, Chorob. nerwowym**
Bladej cerze,	**Suchotom płucnym.**

Doza : Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

—645—

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza : 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego.

Biuro Komisowe z kancją 7,500 rs.

J. ŚCIBOROWSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 4,

ma do sprzedania: Majątki ziemskie, Folwarki, Domy i Place w Warszawie, na Pradze, za rogatkami Belwederskiemi na gotówkę lub zamianę, **Folwark** w gubernji Mińskiej, za bardzo nizką cenę; **Dom** w Warszawie za summę lokowaną na domu lub majątku; **Dom** z ogrodami i łąką nad rzeką, w mieście gubern., przy kolei, za nizką cenę.—**Żądane:** Majątek w gub. Lubelskiej za gotówkę; Folwark pod Warszawą z ładnym domem mieszkalnym.—Dysponent z kaucją 2,000 rs.—Rządca do hotelu z kaucją 500 rs. i Oberkelner z kaucją 300 rs.—**Ma do umieszczenia Rządców dóbr** z kaucją i bez tej, Ekonomów i t. p. Oficjalistów. Sklepowe, Buchhalterki, Buchhalterów, Ucznia do kantoru lub sklepu.

Żądania Właścicieli Aptek pracujących i **umieszczenia** pracujących w Aptekach, załatwiają się spiesznie.—**Lokal** z meblami i rekwizytami gospodarskiemi, do odnajęcia na 1, 2, 3 do 4 miesięcy, na ulicy Nowy-Świat, na 1-m piętrze od frontu, każdego czasu, za przystępną cenę.—**Litograf** zdolny z Wiednia, poszukuje miejsca w Warszawie. r—1505

Limfa ospowa

Krowianka świeża

Główny Skład Apteka

MAGISTRA FARMACJI

H. Kucharzewskiego.

Igielnik na dwa szczepienia

Rs. 1 kop. 50 z przesyłką. 885

!REPERACJE!

wszelkiej galanterji,

t. j. wachlarzy, grzebieni, spinek, parasoli, lasek albumów, portmonetek, kolczyków, bransoletek, papierośnic, etc. wyrobów z kości, szyldkretu, perłowej masy, antyków, szkieł, porcelany etc., przyjmuje **K. PLAGE, Nowo-Senatorska № 4.** 950



Amerykan

prawie nowy, ładnego fasonu, do sprzedania za 250 rs.—Chmielna № 24, u stróża. 3363

Salon elegancko umeblowany

do wynajęcia w każdym czasie, jakoteż gabinet z balkonem z wykwintnem urządzeniem i przedpokój.—Wiadomość w magazynie mód

1437 **K. MANTEY.** **Świętokrzyzka** róg Włodżimierskiej.

Do WW. PP. Obywateli i Budowniczych.

Pozostała wdowa po ś. p. **Wojciechu Kowalskim, majstrze brukarskim,** mam zaszczyt niniejszem zawiadomić WPP. Obywateli i Budowniczych, że roboty brukarskie w dalszym ciągu pod moją firmą prowadzić będę, a to pod kierunkiem ludzi przez ś. p. Męża mojego fachowo wykształconych. Przyjmuję wszelkie roboty w zakres brukarstwa wchodzące a mianowicie: urządzanie nowych bruków tak z kamieni zwyczajnych, jako też kostkowych i granitowych, reparację i przerabianie starych, urządzanie trotuarów pod asfalt i t. p.—Mając duży zapas kamieni będę w możności roboty wykonywać po cenach umiarkowanych. Przytem usiłowaniem mojem będzie roboty prowadzić z całą sumiennością i dokładnością, z jaką zwykle ś. p. Mąż mój takowe starał się wykonywać, aby zasłużyć na zaufanie i przychylność Szan. Panów Obywateli i Budowniczych.

Franciszka Kowalska.

191 Adres: Pańska № 77, dom własny.

Najlepszy Papier Francuzki do Papierosów

Le Suprême

w Gilzach (pudełko 250 sztuk) po 20 kop.
w Książeczkach 150 arkuszy po 7½ i 10 kop.
w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.

ZAPAŁKI ROCHE & Comp.

drewniane (12 pudełek 18 k.), woskowe od 3 k.

CYGARNICZKI JAPONSKIE

drewniane, (od 1½ do 15 kop.).

KARTY DO GRY i KREDA,

w Magazynie francuzkim, 16 ul. Hr. Berga. 1286r

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie szkodliwych części dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

„Mydła Hygieniczne."

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę. Główny Skład tych mydeł w **Perfumerji á la Renaissance,** Nowy-Świat № 41; Kocha, Krakowskie-Przedmieście; Leona, Nowo-Senatorska i Chemicz. Laboratorjum. Na każdym kwałku mydła powinna być 5-kolorowa banderola, za podpisem Dobrzański. Tylko te mydło uważać za prawdziwe. r1233

Instytut Oftalmiczny

fundacji księcia

EDWARDA LUBOMIRSKIEGO

ulica Smolna № 4,

w Warszawie,

przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach, po rs. 1 kop. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych za opłatą po kop. 60 i 30 na dobę, oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. 1204r

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

DO WYNAJĘCIA

od 1 Lipca r. b.: **Lokal** za rs. 500 rocznie na I piętrze, składający się z 4 pokoi, schowanka i kuchni, urządzenie gazowe z lampami, kran wodociągowy i zlew, piwnice 2, góra wspólna.—**Za rs. 250** 2 pokoje i kuchnia, urządzenie gazowe z lampami, kran wodociągowy i zlew, piwnica 1, góra mała osobna i duża wspólna.—Orla № 6. 3345

Magazyn Bławatny

specjalnie wyrobów wełnianych,

z pierwszorzędnych fabryk

krajowych i zagranicznych,

pod firmą

W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów po cenach następujących:

Cretony kolorowe, w najświeższych deseniach, łok. po kop. 12, 13, 14, 15. 16, 18, 19 i 20.

Crepa gładka w różnych kolorach, łok. po kop. 22½.

Sultan gładki w różnych kolorach, łok. po kop. 25.

Serge gładki w różnych kolorach, łok. po kop. 30.

Jaspé changeant, łok. po kop. 35.

Kaszmiry czarne, podwójnej szerokości, czysto wełniane, łok. po kop. 60, 70, 90, rs. 1, 1.25, 1.40, 1.60, 1.80 i 2.

Kamloty czarne, łok. po kop. 20, 25, 30, 35, 40 i 55.

Kaszmiry kolor., czyst wełniane, podwójnej szerokości, łokieć od kop. 70. r—1110

P L A C

na ulicy Siennej, przy szynach ułożonej już linji Tramwajów położony, przestrzeni 4,500 łok. □ mający, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, w połowie szacunku może być przyjętą także dobrze lokowana suma hypoteczna. — **DOM** drewniany na Szmulowiznie, przynoszący rocznie rs. 500 netto, do sprzedania za rs. 4,500 na rozpłaty, może być przyjętą suma hypoteczna. Wiadomość w kantorze wekslu **Karola Gębickiego,** Krakowskie-Przedmieście № 39. 3438

Dla zamieszkania w Warszawie, w celu kształcenia dzieci, do zamiany

na Dom Majątek ziemski

pod Kaliszem 30-włókowy, a w tem 8 włók lasu, z inwentarzami i obsiewami, w cenie po 2,400 rs. za włókę.—Adresować do właściciela w Kluczkowie Wielkim, przez Sieradz. Tamże potrzebny administrator z kaucją, lub dzierżawca. 3461

Plac

zaraz do wynajęcia w środku miasta, zdatny na wszelki użytek. — Wiadomość: Elektoralna 32, miesz. 5. 3428



SZPRYCOWANIE

MATICO

PP. GRIMAULT & Comp.

Przygotowane z liści drzewa Matico rosnącego w Peru, w ciągu lat kilku wyrobiło sobie powszeczne uznanie. Leczy w krótkim czasie najuporczywsze rzerzączki. —239—

GRIMAULT & COMP. APTEKARZE,

8, rue Vivienne w Paryżu

Hôtel d'Angleterre w Berlinie

W. 2. Schinkel-Platz, 2.

Słynny oddawna hotel pierwszorzedny w najpryncypalniejszem położeniu.—Urządzenie z komfortem; ceny umiarkowane.—W salonie do czytania znajduje się „Kurjer Warszawski."

—3r98 Właściciel, **Rud. Siebelist.**

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT & C^OMP.

240 **Środek ten od lat dwudziestu używany w chorobach dzieci z największem powodzeniem, zastępuje tran rybi jakoteż syrop antiskorbutyczny.**

Jest środkiem potężnym przeciwko zawałom i zapaleniu gruczołów, krostom i rozmaitym wyrzutom skóry, głowy i twarzy. Wzbudza apetyt, wzmacnia tkanki, usuwa bladość i miękkość muskułów i przywraca dzieciom siłę i naturalną wesołość. Jest to cudowne lekarstwo przeciwko ognipiórom i środek czyszczący.

Gdzie idziesz?

— Do istniejącego od dziewięciu lat, najwykwintniejszego i najtańszego składu gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, na Senatorskiej № 22... r—1524

A co tam będziesz robił?

— Kupię sobie paltot za 12 rs., garnitur marynarkowy za 15 rubli, tam bowiem tylko dostać można wszelkich gotowych ubrań w największym wyborze i po najtańszych cenach.

E. SAMET,

FILJA W KIJOWIE — KRAWIEC Z WIEDNIA,

Kreszczatik, dom Linincenkoj. — **Warszawa, Senatorska 22.**

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

CIECHOCINEK

WODY MINERALNE

JODOWO-BROMOWO-SŁONE,

położone

w Królestwie Polskiem, Gubernji Warszawskiej,

otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane z **cudownych** skutków w chorobach **skrofulicznych, syphilitycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych,** w chorobach **kobiet** zapaleniach **stawów, zastarzałych obrzmieniach i uszkodzeń kości.**— W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych a z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka.—Teatr, koucerty i bale, a także orkiestra zakładowa, uprzyjemniają gościom pobyt u wód.—**Spacer pod tężniami** nie tylko jest przyjemną rozrywką ale i **wpływ leczniczy wywiera** na osoby oddychające powietrzem tężniowem zbliżonem do morskiego.

Kąpiele **solankowe, błotne, tuszowe i parowe,** z natryskami ciepłemi i zimnemi, odpowiednio są urządzone.—Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych naturalnych i sztucznych.

Oprócz lekarzy zdrojowych corocznie przybywa wielu wolnopraktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecnie jest zapewnioną.

Koleją **Warszawsko-Bydkowską** dojeżdża się do samego źródła. r—765

—238—

FOSFORAN ŻELAZA

Dra LERAS, Aptekarza.

Roztwór ten, podobny do wody mineralnej żelaznej skoncentrowanej, jest jedyny z tych środków żelazistych, które składem swym zbliżają się do globuliny krwi i przedstawiają nieoceniony pożytek przez wpływ swój wzmacniający i odnawiający kości i krew. Nigdy nie wywołuje zaparcia, nie obciąża żołądka, nie czerni zębów; używany jest zawsze z powodzeniem przeciwko cierpieniom żołądka, upławom, zubożeniu krwi i wszystkim przypadłościom, którym podlegają kobiety, młode dziewczyny i dzieci w czasie kiedy są blade, bezkrwiste, osłabione i bez chęci do jedzenia.

w Paryżu 8, rue Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

Skład Materjałów Aptecznych

J. MROZOWSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 6,

ma zaszczyt polecić:

Anilinowe farby, do kwiatów i dla farbiarzy
Benzinę, na balony, funty i flaszki.
Esencję octową, do robienia octu.
Farby i Lakiery Zakładów przemysłowych krajowych.
Farby drukarskie, Litograficzne i Pokosty.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Glans do obuwia.
Materjały apteczne i Preparata chemiczne.
Materjały Fotograficzne, Papier albuminowy i Brystol.
Massy woskowe i Lakiery, do zaprawiania posadzek.
Mydła toaletowe i Pudry.
Olejki do wódek i do Wody Kolońskiej.
Oliwę Nicejską najlepszą.
Oliwę do maszyn i do palenia.
Perfumy angielskie i francuzkie.
Proszek Azjatycki na wygubienie robactwa domowege
Proszek i Pomada do czyszczenia metali.
Truciznę na szczury.
Wody Mineralne Naturalne.

WODĘ KOLOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ

w niczem nie ustępującą zagranicznej. r—1308

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu

643 Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

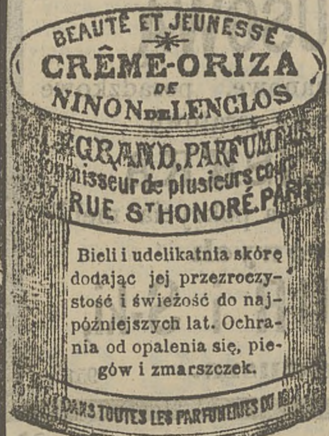
Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P.a Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA —237—

de L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. RÉVEIL, najłagodniejsze mydło dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder.
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



we wszystkich składach perfum i u fryzyerów

SKŁAD GŁOWNY, 207, RUE SAINT-HONORÉ, A PARIS.

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiflera.

Biuro podejmuje się kompletnego urządzania fabryk i zakładów przemysłowych, dostarcza pojedyńczych części maszyn, kotłów parowych oraz wszelkich przyrządów pomocniczych i artykułów technicznych dla walcowni żelaza i stali, fabryk Maszyn i Odlewni fabryk Krochmalu, Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Olearni, Przędzalni, Tartaków, Garbarni, Cegielni i innych **zakładów przemysłowych.** r—1216

Osoba lat średnich, mająca dyplom na udzielanie francuzkiego i ruskiego języka, życzy otrzymać miejsce przy dzieciach na prowincji, może wykładać i przedmioty klasyczne, jak i początki muzyki. Adresa uprasza się składać w hotelu Victoria u szwajcara. 1528r

Zofia Zawadzka,

Przełożona pensji IV-ro klasowej, przy ulicy Długiej № 23.

Zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic tak przychodnich, jak pensjonarek i pół-pensjonarek, na rok szkolny 1882/3, będzie miał miejsce od d. 1-go Czerwca do d. 1-go Lipca od godz. 4 do 6 po południu, wznowiony zaś d. 12 Sierpnia, codziennie od godz. 12 do 6 odbywać się będzie. Kurs nauk rozpocznie się d. 4 Września. 3359

Do wynajęcia od 1-go czerwca lub 1 lipca r. b.

2 Pokoje kawalerskie

umeblowane, z widokiem na ogród Saski, cena miesięczna rs. 30.—Wiad. Żelazna-Brama № 2, obok Saskiego Ogrodu, mieszk. 1. 1455r

Fabryka Kwiatów paryzkich

„ELIZY”

Nowy-Świat Nr 67,

poleca na obecny sezon znaczny wybór kwiatów jak najmodniejszych, tak własnego wyrobu, jako też i paryzkich, po cenach przystępnych.—Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 1478—r

AKWARJUM

3442b

piękne, duże do sprzedania. Róg Ciepłej i Krohmalnej, Mirowskie koszary, m. 2, od 9—5

Wielki Medal srebrny 1881 r.

Akademji Narodowej Paryzkiej.

FILTRY ALBERT

do klarowania wody, które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie.—**Jedyny skład w Magazynie Francuzkim** przy ulicy **Hr. Berga № 16,** który również przyjmuje wszelkie reperacje Filtrów. 1473

WAŻNE

dla Fabrykantów

Kontrola kotłów i maszyn parowych, za pomocą Indykatora.— Wiadomość w Kantorze Fabryki **Z. Rościszewskiego, Przemysłowa 32, w Warszawie.** 1511r

3380

Dystrybucja

z norymberszczyzną,

i materjałami piśmiennemi, do odstąpienia z całem urządzeniem. Wiad. Leszno 36, w Bazarze.

ZWIR i KAMIENIE

Zwir wiślany, czysty, oraz **podzwirek** do sprzedania detalicznie lub większemi partjami, z dostawą, lub na miejscu w Warszawie nad brzegiem Wisły, obok Komory Wodnej, po cenach umiarkowanych. Tamże kamienie brukowe.—Wiadomość na miejscu, lub u właściciela domu Ciepła № 10. 3306

Do sprzedania

Meble

prawdziwe paryskie, salon masiw mahoniowy z rzeźbą, kryty aksamitem, Pianino bardzo mało używane, jadalny pokój dębowy z piękną rzeźbą; sypialny pokój tuja i palisander: inne meble warszawskie; szkatułka ogniotrwała także paryska i rozmaite inne sprzęty, oraz Siodło cywilne huzarskie. — Jerozolimska № 18b, mieszk. № 8, widzieć można od 10 do 12 i od 4 do 6. 3230

Dobra BISKUPICE

z folwarkami **Żerosławice, Kowale, Zagórki, Grądy i lasem towarowym 90-włókowym Miedzno** w pow. Sieradzkim gub. Kaliskiej położone. Około 180 włók rozległości mające, ziemia pszenna, łąki dwukośne, sprzedane zostaną w drodze działów, przez licytację w d. 12 Lipca (30 Czerwca) w Kaliszu w gmachu Sądu Okręgowego odbyć się mającą. **Obcy nabywca jest poszukiwany.**—Bliższa wiadomość o warunkach i ulgach, u p. **Radoszewskiego,** w Nerze przez Łęczycę i Gostków i u W-go **Stawiskiego** w Rembieszowie, przez Zduńską Wolę. 1501r

LOKAL i RZĄDCA.

Od 1 Lipca jest do wynajęcia lokal przy ul. Smolnej № 11, składający się z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodociągiem, 2 piwnic i góry wspólnej.—Osoba wynajmująca mogłaby przyjąć obowiązki rządcy. 3505

Pracownia sztucznych kwiatów

M. HOFFMAN,

przy ul. **Nowy-Świat № 39,** w domu p. Lewentala, **przygotowała** znaczny **zapas kwiatów** na obecną porę. 1503r

CAŁY DOM,

sam w sobie, wraz z ogrodem owocowym i warzywnym, składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju i salonu dużego na pierwszem piętrze, oraz z 3-ch pokoi na drugiem piętrze, kuchni na dole i trzech izb dla służących także na dole, oraz stajni i wozowni, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy ulicy Oboźnej pod № 2. Wiadomość—stróż wskaże, o cenę umówić się można z Sewerynem Chmielewskim Adwokatem, zamieszkałym przy ulicy Długiej w Eldorado pod № 23. U tegoż jest do ulokowania summa rs. 8,000. Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano. 3457

2 Mieszkania letnie

umeblowane, do wynajęcia w Ignacowie 7 wiorst od Nowo-Mińska, przy szosie obok dużego lasu, nabiał, lodownia i kąpiel w miejscu.—Bliższa wiadomość w Warszawie, Bonifraterska 3, mieszk. 1. 3431

Majątek Ziemski

do sprzedania, bez służebności, w gub. Warszawskiej, pow. Błońskim.—Rozległość wł 23, w tem lasu 4 wł., łąk dwukośnych 70 mórg, Dom mieszkalny murowany, oficyna murowana, wszystkie budynki w dobrym stanie, inwentarz kompletny, ziemia przeważnie pszenna, stawy zarybione. Cena 3,350 rs. za wł. Bliższe szczegóły: Hotel Litewski № 3, od 8 rano do 11 i od 4 do 6 po południu. 3453

Jest do najęcia od św. Jana r. b.

LOKAL,

złożony z 4-ch pokoi, niszy, 2-ch schowanek, przedpokoju, kuchni, piwnicy dużej, waterklozet, wodociąg, zlew. — Ulica Żórawia № 33 lit. A, mieszk. № 5, od frontu. 3493

Album duży

zamknięty w klamerkę, napełniony fotografjami, zostawiono w dorożce w sobotę, dnia 3/6 przed wieczorem. Dorożka najęta była przy ulicy Marszałkowskiej № 51, objechano nią kilka ulic i nareszcie przed tym samym domem odprawioną została; album zaś w garbie od dorożki pozostał. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowego do domu przy ulicy Marszałkowskiej № 51, 1-sze piętro, za nagrodą rs 3. 3504

EN GROS ET EN DETAIL.

HURTOWNIE i CZĘŚCIOWO.

TALERZYKI do trucia much,

nadeszły w wielkim transporcie do składu papieru, materjałów piśmiennych, rysunkowych i towarów galanteryjnych

Władysława Bednawskiego,

przy ul. Miodowej № 497b. 3470

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka młoda, bez muzyki, z patentem naukowym wyższym, posiadająca dobrze język francuzki, poszukuje miejsca stałego, (demi-place), lub lekcyj na godziny. Adresanci raczą zgłaszać się do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. M. B. 26. 700

Nauczycielka Paryżanka z patentem Szkoły Normalnej, życzyłaby udzielać lekcje na pensjach lub w domach prywatnych. Ulica Marszałkowska № 27a. — Tamże potrzebne Panny do szycia Sukien. 6555

W Zakładzie Nauki Rękodzieł dla Kobiet, ulica Marszałkowska № 53, zaczynają się kursa kroju sukień, bielizny, krawatów i strojów. 6761

Technik-Technolog, który ukończył Gimnazjum Realne, były wychowaniec Technologicznego Instytutu w Petersburgu, mogący przedstawić świadectwo fabryki cukru gdzie pracował jako chemik i pomocnik Dyrektora, ostatecznie pracujący, przy wykonaniu obszernych planów Technicznych, mogący przedstawić poręczenie hypoteczne od 1000 do 2000 rs., pragnie otrzymać posadę Techniczną lub Administracyjną w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie. Oferty prosi złożyć w Kantorze Kurjera. Warszawskiego pod lit. M. W. S. 6781

Bona w młodszym wieku i z lepszem wychowaniem, potrzebną jest zaraz na wyjazd, tu w Królestwie, do jednego dziecka, u wdowca. Zgłaszać się od godziny 10—12 rano i po południu od 5—7 przy ulicy Szpitalnej, w domu № 10, w oficynie, II piętro, nad bramą, gdzie ganek, lokalu № 15. 6990

Angielka rodowita, posiadająca wieloletnie rekomendacje, życzy sobie przyjąć miejsce do konwersacji, u familji wyjeżdżającej na letnie mieszkanie, lub za granicę. Grzybowska № 8, mieszk. 17, od godz. 10-ej do 2-ej po południu. 6982

Potrzebny jest zaraz, rodowity Niemiec lub Niemka, do udzielania lekcyj na godziny. Wiadomość w klepie Juljana, Hotel Paryzki. 6953

Uczeń gimnazjalny, z matki szwajcarki, mówiący dobrze po francuzku, stara się o miejsce na wakacje. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole.

Lekcje języka francuzkiego najsumienniej wykładane. Chmielna № 130, mieszk. 15, od godziny 6—8. 7007

Posady i prace.

Przepisywanie tanio. Pismo piękne i czytelne, zgłaszać się proszę: Zgoda 6, mieszkania 8. 645

Sklepowa z kaucją rs. 100, potrzebną jest do filji. Elektoralna № 21, w piekarni. 6888

Panny potrzebne są do nauki, które oprócz bezpłatnej nauki, pobierać będą przyzwoite wynagrodzenie. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, w Sklepie „Wanda.“ 652

Uczniów dobrej konduity potrzeba, w Fabryce Pieczętarskiej. Senatorska 6, pensja miesięczna. 6959

Uczeń potrzebny jest, do Zakładu Blacharskiego, od lat 15. Wiadomość: ulica Twarda № 9a. 6964

Córka obywatelska, może się zająć w zupełności kuchnią i opieką. Aleksandrja № 8, mieszkania № 16. 6973

15 Panien potrzeba do krawieczyzny, oraz Panny uzdolnione do strojów. Wiedeński Magazyn, Miodowa № 4. 6999

Kasjerka, zarazem Sklepowa z kaucją, potrzebna jest. Wiadomość w Kantorze Józefa Perl & Wiesiołowskiego, ulica Marszałkowska № 77, pierwsze piętro. 7001

Osoba młoda, uzdolniona w kroju i szyciu sukień damskich, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca starszej Panny, w dużej pracowni lub na wieś, na parę miesięcy, do zamożnego domu. Widok № 8. m. 9. 7013

Maszynistka zdolna, potrzebna jest do maszyny Singera. Wiadomość: ul. Chmielna № 20, mieszkania 2. 6986

Człowiek młody, znający dokładnie języki: francuzki, niemiecki, polski i ruski, poszukuje stałego zajęcia. Ulica Piwna № 9, w ochronie, od godz. 10—12 i od 4—8. 7016

Leśniczy patentowany, z Krakowa, z egzaminem rządowym, praktycznie i teoretycznie w każdej gałęzi gospodarstwa lasowego wykształcony, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawi raczą się zgłosić do hotelu Płockiego, Podwal. № mieszkania 23. 6899

Panny uzdolnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu A. Bilnickiej, ul. Mazowiecka № 11, m. 2. 6833

Panny podręczne potrzebne są do pracowni sukien. Chmielna № 18, m. 13. 6832

Panny dotrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Leszno 29, 1-e piętro, mieszk. 11. 717

Majstrowie szewccy, życzący podjąć się wykończenia szpilkowego i szytego damskiego obuwia, raczą składać adresy swoje w Kiosku przy rogu Franciszkańskiej i Nalewek pod lit. B. C. r—711

Tkacz zręczny, potrzebny zaraz do fabryki Szmuklerskiej. Ulica Marszałkowska 73.

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie potrzebną jest zaraz. Nowomiejska (vel Gołębia) № 16, mieszk. 3. 6929

Panna uzdolniona w krawieczczyznie, potrzebną jest na wyjazd do Ciechocinka.—Wiad. u p. Gumińskiego. Piwna № 11. 6393

Rolnik pracowity teoretycznie i praktycznie uzdolniony, z dobremi świadectwami, życzy sobie przyjąć miejsce. O bliższe szczegóły zgłosić się pod adresem: F. N. Sokołowo, Brześć Kujawski. 6565

10 Panien potrzeba zaraz do sukień, zdatne, podręczne i uczennice. Ulica Długa № 4, w Magazynie F. Pietrzykowskiej. 7020

Panna starsza z kilkoletnią praktyką, oraz Panny do staników, spódnic i do nauki potrzebne są zaraz. Róg Żabiej i Żelaznej-Bramy № 6. 6568

Rządca gospodarczy, kawaler, który zarządzał zagranicą i tu w kraju, obeznany teorycznie i praktycznie w gospodarstwie, odwołać się może na rekomendacje, poszukuje posady. Wiadomość u p. Golcz, ulica Niecała № 12. 6627

Osoba poszukuje miejsca, do towarzystwa pani domu, lub do dozoru starszej osoby. Wiadomość: Nowy-Świat № 29, m. № 8. 6962

Piotrowski Władysław, Pisarz prowentowy, potrzebuje miejsca Pisarza lub Ekonoma, od 1 Lipca, bezżenny, lat 36. Adres przez Górę Kalwarję w majątku Brzeszcze.

Uczni kilku potrzeba zaraz, do Cukierni J. Sztengel, Marszałkowska, róg Zielonego Placu, pierwszeństwo mają z prowincji. 6976

Człowiek żonaty, poszukuje obowiązku Stróża domu, lub w jednym z hoteli, zdolny, pracowity, posiadający cokolwiek rzemiosła i w razie potrzeby, może załatwiać niektore reparacje domowe. Wiadomość u stróża Jana, Ciepła № 7. 6998

Panny potrzebne do maszyny i podręczne do krawieczczyzny. Królewska № 41. 6954

Panny potrzebne są zaraz do pracowni sukien damskich, kompletnie zdolne, podręczne i do nauki, obok wynagrodzenia mogą mieć obiady na miejscu. Próżna № 7. 6980

Panny uzdatnione do krawieczczyzny, potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Hoża № 1, mieszkania 5. 6992

Panny zdatne do upinania tunik i wykończania staników, potrzebne są. Dzika № 3 nowy, mieszk. 29. — A. Kucharzewska. 6996

Sklepowa potrzebną jest do interesu spożywczego. Wiadomość w tymże sklepie.—Ulica Królewska № 23. 6950

Uczeń potrzebny, od lat 14. Wiadomość w Składzie Zegarmistrzowskim: Nowy-Świat № 57. 6961

Panny potrzebne są do sukien. Ulica Gęsia № 10. — Lorentz. 724

Panny uzdolnione do sukien, potrzebne są. Ulica Pawia № 16 726

Panny uzdolnione, potrzebne są do krawieczczyzny. Złota № 15, m. 10, 2 piętro, front.

Kupno i sprzedaż.

Ogier wierzchowy jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w koszarach Ujazdowskich, u stangreta Deszko. 6896

Suknia jedwabna jasna, paski niebieskie i Maszyna ręczna, Systemu Singera, do sprzedania tanio. Wilcza 17E, mieszk. 6. 703

Wielka wyprzedaż Kapeluszy damskich. Z powodu braku miejsca trwać będzie wyprzedaż niżej ceny kosztu, do 1-go Lipca. Miodowa № 2, obok cukierni. 6798

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur angielski, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, łóżka, szafka do bielizny; tremo, lustra, biurko, szeslong, kredens masiv orzechowy, stół jadalny, konsolki do kart, kozetka z 6-ma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg ulicy Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 6943

Mebli garnitur do sprzedania: Szafa do ubrania, szafka do bielizny, biurko, konsolki, tremo, lustro, kredens, stół jadalny, szeslong, fotel, zegar. Szpitalna № 2, mieszkania 6, od g. 10 do 7 wieczór. 6937

Meble mało używane, do sprzedania, garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, stolik do samowara, firanki. Sienna № 15, w bramie na lewo, idąc od Marszałkowskiej po lewej stronie. 6510

Mebli Garnitur orzechowych do salonu, biurko, szafa do sukień, szafka do bielizny, tremo, lustra, konsolka do kart, biblioteczka, kredens, lampa, zegar stołowy, stół jadalny, tualetka, kandelabry do sprzedania. Wiadomość: Plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 6700

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 6871

Meble z 3-ch pokoi, mało używane, bardzo tanio wyprzedają się. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 6855

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, bordo rypsem kryty, 2 szafy z amerykańskiego orzecha, 2 stoliki konsolkowe, tremo angielskie, biurko duże, kredens szabowany, szafki do bielizny, 2 łóżka, stół jadalny z krzesłami, 2 etażerki, wieszadło stojące, firanki z gzemsami. Twarda № 8A, wprost Marjańskiej, w nowym domu, stróż wskaże.

Pianino jest do sprzedania, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, prawie zupełnie nowe, (jeden miesiąc używane, z angielską mechaniką, płytą, szprejcami metalowemi, ze stronami krzyżowanemi, za przystępną cenę. Widzieć można codziennie, przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 6865

Meble sprzedaję tanio własnego wyrobu mahoniowe i orzechowe, garnitury wyściełane, szafy do sukien i do bielizny, ozdobne i skromniejsze, biura męzkie i biurka, kredensa, tualety gustowne, łóżka w wielkim wyborze, umywalnie, szafki nocne, komody, konsolki do kart, jakoteż przyjmuję odnawianie i pakowanie mebli, oraz zamieniam używane na nowe; z czem się poleca zakład stolarski, Leszno № 50. 5530

Fortepian w najlepszym stanie, za rs. 100 do sprzedania. Chłodna № 60, wiadomość u stróża. 708

Do sprzedania zaraz: Pianino za rs. 210, oraz biurko, komoda, szafa i sprzęty kuchenne. Wiadomość przy ul. Złotej w domu № 18, m. 10. codzień od g. 1—3 z południa.

Do sprzedania Garnitur Mebli orzechowych w dobrym stanie' Żyrandol bronzowy do sześciu świec, 4 Lampety do trzech świec, oraz inne rozmaite sprzęty. Wiadomość Leszno № 51, mieszkania 5. 696

Do sprzedania: Suknia wełniana koloru prune, z atłasowym stanikiem (nowa), suknia jedwabna popielata i szafa do sukien składana. Nowy-Świat № 43, 3 piętro. 685

Do sprzedania Fortepian petersburskiej fabryki, Eberharda, o 7 oktawach, i szyldy. Wiadom.: Nowy-Świat № 1, m. 4. 6360

Mundur wojskowy jest do sprzedania, w Sali Licytacyjnej, za cenę bardzo przystępną. 688

Zaprawę do podłóg terpentynowo-woskową, funt po kop. 45; lakiery i farby olejne dla pp. malarzy i lakierników, oraz lakiery do podłóg w pięciu kolorach z Zakładów Przemysłowo-chemicznych p. Karpińskiego i p. Lepperta poleca skład fabryczny. Elektoralna № 33, składy komisowe w magazynach: Andrzejewskiego i Nickiego, L. Bernsteina, Centnerschwera, A. T. Gallego, J. Mrozowskiego, A. M. Sierzputowskiego, H. Welta i W. A. Zeuschnera. 654

Do sprzedania: Futro elki, męzkie, piękne, nowe Rs. 200, zegarek złoty kryty rs. 75, spinki złote paryzkie do gorsu i rękawów rs. 45. Karmelicka № 14 nowy, 2-gie piętro, gdzie pracownia, od godziny 10—3, w święta od godz. 3—5. 6195

Mebli 2 garnitury, szeslongi urzędowej roboty. Leszno № 15, u tapicera. 6333

Meble do sprzedania za umiarkowaną cenę: kredensa, szafy do garderoby i szafki do bielizny, stoliki do kart, krzesła rzeźbione dębowe, stoły jadalne, kanapy i fotele rozmaite, używane i nowe. Wiejska № 12, mieszkania 2. — A. Tyszka. 6400

Skarpetki bez szwu, trwałe i wygodne w wielkim wyborze. Marszałkowska № 57 Skład bielizny męzkiej .J Billing. 454

Fortepian tanio do sprzedania, mahoniowy, nowego fasonu, krótki, (wiedeński), w stanie dobrym. Róg ulic: Marszałkowskiej i Jerozolimskiej № 23b, stróż wskaże. 6673

Poszukuje się Linijki czyli Kiszki na jednego konia; ktoby miał takową do zbycia, raczy nadesłać swój adres do hotelu Polskiego, do szwajcara pod lit. S. N. 6914

Sukienki dziecinne są do sprzedania, wełniane i kretonowe, od rs. 2 i pół do rs. 3, 4, 5, 6, 7, 8. Ulica Podwal № 12, m. № 22, w podwórzu, 1-sze piętro. 6879

Mebli garnitur za rs. 75, Szeslong za rs. 16, Lustro duże za rs. 14, Tualeta za rs. 8 i t. p., do sprzedania z powodu wyjazdu. Elektoralna № 37, mieszk. 2. 6931

Fortepian krótki, używany, do sprzedania za rs. 120. Elektoralna № 45, m. 12. 7014

Ogier 5-letni, zdolny do zaprzęgu, rassy arabskiej, jest do sprzedania. Ul. Śliska № 3, u Liszewskiego. 6966

Bryczka lub Wolancik, z uprzężą na konia, potrzebny jest zaraz. Oferty składać: Chmielna № 20, mieszkania № 2. 6984

Jest do sprzedania: Kostium czarny z fiszutką, zupełnie nowy i modny, za rs. 30; także szary, płócienny, z koronkami i haftem za rs. 12. Wiadomość: Śliska № 12, w bramie na prawo. 6952

Suknia ślubna, atłasowa, zupełnie nie używana, jest do sprzedania. Długa № 10, mieszkania 88. 7000

Do sprzedania: Szafy, Beczki, Krany, Lampy Gazowe i Bufet, zdatne na skład Wódek. Wiadomość w Składzie Wódek K. Schneider, ulica Miodowa, dom p. barona Lesser. 7002

Do sprzedania: różne Meble, Kasa ogniotrwała, duża, Lampy do nafty i gazu, Szafy. oraz Kareta podwójna i Faeton. Wiadomość: Grzybowska № 29, stróż wskaże. 7003

Meble mahoniowe, garnitur: 12 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa rypsem kryte, oraz Stół, 2 Konsole i 2 Lustra, z powodu zmiany mieszkania są do sprzedania. Elektoralna № 31, mieszkania № 7, na dole. 6967

Mebli 2 garnitury, Otomana, Materace, Szeslongi, za cenę przystępną. Leszno № 15, u Tapicera. 6974

Do sprzedania: Tualeta, Szeslong używany, 4 Fotele machoniowe, zdatne do każdego garnituru; 2 Łóżka żelazne, w Drukarni Tomaszewskiego. Tłomackie 6. 7021

Meble bardzo tanio! Kilka garniturów czarnych orzechowych, nowych i używanych, krytych aksamitem i jedwabiem, oraz sofy, otomany, szeslongi, kozety, fotele, w Zakładzie Mebli. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej. wchód od Chmielnej. 7006

Do sprzedania z powodu wyjazdu Suknie jedwabne, ciemne i jasne, Kapelusze i inne rzeczy. Widzieć można do godz. 1-szej po południu. Ul. Zgoda № 4. mieszk. 3. 721

Do sprzedania: Srebro stołowe 84 próby, na 12 osób, 2 lustra w złoconych ramach z konsolami, łóżko mahoniowe, samowar, garnitur mebli mahoniowy skórą amerykańską krytych i inne drobne rzeczy. Jerozolimskie Aleje № 20, stróż wskaże. 6972

Meble są do sprzedania: Kanapka, 2 fotele, 3 krzesła, stół i obraz olejny. Ulica Hoża № 12B, m. 2, w bramie na prawo. 6955

Fortepian 7 oktaw, z silnym tonem, za Rs. 210. Jerozolimska № 22, m. 18. 7017

Meble do sprzedania, z powodu wyjazdu, garnitur orzechowy, za rs. 70; para łóżek, z materacami sprężynowemi, za rs. 55, wcale nie używane. Ul. Dzielna № 3. m. 11. 7012

Jest do sprzedania: Garnitur Mebli mahoniowych, misternej roboty, a la rokoko, kryty jedwabną brokatelą, oraz 5 portjer z tejże samej brokateli, dywan duży, francuzki, żyrandol, obrazy olejne stare, kufry, wanna cynkowa do kąpieli, stół duży; oraz garnitur mebli mahoniowych, wełną kryty. Wiadomość: ulica Elektoralna № 1, mieszkania № 9. 6969

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Wielka, naprzeciw № 13. 6623

Adres warszawskiego Zakładu Opakowań i Fabryki parowej: Pak, Skrzyń, Pudełek. Waliców № 1. 636

Posesja do sprzedania, z domem i ogrodem w Poławach (Nowej-Aleksandrji). Wiadomość: Smolna № 11, mieszk. 4. 6803

Rs. 300 do 500 pożyczki poszukuje się na pół roku lub rok jeden, w celu powiększenia interesu haandlowego. Procent dobry, ewikcja pewna. Oferty pod lit. M. M. przyjmuje Kiosk na Placu Zielonym. Pośrednictwo faktorów wyklucza się. 6851

Sklep z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Śliska № 7. 6847

Dystrybucja do sprzedania w bardzo dobrym punkcie miasta, z powodu wyjazdu. Elektoralna № 37. 6932

Dom wraz z fabryką zduńską i placem. jest do sprzedania za cenę Rs. 7,000. Adresy uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. P. P. 6276

Propinacja wieczysta przy dużym trakcie, składająca się z domu murowanego, pięknego ogrodu owocowego i warzywnego, oraz zabudowań gospodarskich, z powodu interesów familijnych jest do sprzedania.— Bliższa wiadom.: Mostowa № 16, m. 8. 6275

Majątek ziemski do sprzedania, przy kolei Nadwiślańskiej położony, z lasem i łąkami, razem włók 83, bez pośrednictwa. Wiadomość: Leszno № 18, mieszk. 22, do 12-tej rano i od 4—7 po południu. 5670

2 Magle wiedeńskie do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 4. 6517

Sklep Dystrybucyjno-Spożywczy, od lat trzydziestu egzystujący, z wyrobioną klijentelą do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomośc: ulica Nowy-Świat № 25, u stróża Ignacego. 6616

Sklep spożywczy jest do sprzedania z dużym pokojem w każdym czasie lub od Ś-go Jana. Ulica róg Siennej i Marszałkowskiej № 53 od Marszałkowskiej, m. 15. 6787

Magle wiedeńskie są do sprzedania, w korzystnem miejscu, od 2-ch ulic wejście.— Ulica Sienna № 12. 6960

Suma Rs. od 2,000 do 4,000, potrzebna jest na 1-szy № hypoteki domu. Reflektanci raczą swe adresa składać w kiosku na prost domu Roeslera, pod lit. N. 6970

Do ulokowania zaraz: 4,000, 15,000 i 10.000 rs., a od 1 Lipca r. b.: 4,000, 15,000, 17,000, 6,000, 5,000 na dobra lub domy, w Biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3.—Tamże są żądane zaraz, lub od 1 Lipca: 8,000, 12,000, 25.000 i 35,000 r.

Sklep Nici, galanterji i norymberski, do sprzedania zaraz. Wiadomość bliższa w tymże sklepie, przy ulicy Chłodnej 25. 6978

Od 2,000 do 15,000 rs. potrzeba, na 1-sze №№ hypoteki, domów w Warszawie. Wiad. przy ul. Leszno pod № 22, mieszk. 4, do godziny 10 rano i od 2—4 po południu. 6988

Rs. 2,500 i rs. 1,800 potrzeba na dobra ziemskie, lokacja na pierwszym numerze, po ośm razy większej pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Pośrednictwo wyłącza się. Łaskawe oferty w Kantorze Kur. pod lit. E. E. 28.

Kolonja do sprzedania w Woli, łokci □ 16,000 z ogrodami owocowemi, z domem, od szosy na lewej stronie, za cerkwią, przy drodze, za pałacykiem p. Witkowskiego, b. prezydenta. Wiadomość u Stolarza № 166.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Ulica Pawia № 54. 727

Ważne! Mleczarnia do wydzierżawienia w mieście guber., przy kolei położonem, w parku, gdzie piękny teatr letni, 30,000 mieszkańców, w całem mieście nie ma podobnego zakładu. Interes pewny. Wiad. w kiosku: róg Zielnej i Chmielnej od g. 10—12. 723

Dom drewniany, złożony z 5-ciu pokoi. 2-ch kuchni, oraz zabudowań gospodarskich, w blizkości rzeczki, do sprzedania w Lublinie, za cenę 4,000 rs. Wiadomość w kiosku: Chmielna i Zielna, od g. 10—12. 722

Magle wiedeńskie w dobrym stanie, z mieszkaniem lub do wzięcia, są do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 57. 6991

Sklep wiktuałów do sprzedania, przy ulicy Żórawiej № 1. Wiadomość w tym sklepie.

Folwarczek za Rudą Guzowską wiorst 14, rozległości morgów 80, z laskiem sosnowym, do sprzedania. Ulica Złota domu № 6, mieszkania 5, od godz. 5—6. 6987

Sklep wiktuałowy z dystrybucją, z powodu zmiany interesu osobistego jest do odstąpienia w każdym czasie. Orla № 8. 7010

Magle nowe są do sprzedania z powodu zmiany interesów familijnych, w punkcie obiecującym wielkie powodzenie. Ulica Leszczyńska № 8. 7024

Sklep do odstąpienia przy pryncypalnej ulicy, z dużem oknem wystawowem, tamże do odstąpienia rozmaite sprzęty, zdatne do kawiarni lub cukierni. Wiadomość: Elektoralna № 10, w fabryce krawatów W-go J. Rozenbauma, wprost bramy. 6979

Lokale.

Pokoju jednego dużego, lub dwóch mniejszych bez mebli—najwyżej na 2-m piętrze, w okolicach Saskiego Ogrodu, przy familji, chociażby ze wspólnym przedpokojem, może być i usługa, potrzebuje od Ś-go Jana, Emeryt. Życzący wynająć raczą dać wiadomość do Kantoru Kur. Warsz. pod lit. B. W. 644

Do wynajęcia od św. Jana w domu frontowym Lokale po 2, 5 i 6 pokoi. Wiadomość u właściciela. Krochmalna № 38. 6820

Do wynajęcia od I-go Lipca Mieszkanie na 1-m piętrze, składające się z 3 dużych, widnych pokoi i alkowy, za 650 rs., przy ulicy Bielańskiej № 4. Wiadomość u rządcy P. Libera. 6901

Niecała № 12, mieszk. 35. Do wynajęcia 3 albo 4 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia. od 12 Czerwca do 12 Września. 6266

Pokój obszerny, blizko Ogrodu Saskiego, z meblami lub bez, do wynajęcia każdego czasu, dla osoby pojedyńczej. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej, domu № 5. w bramie na 1-m pietrze: 6704

4 Pokoje duże umeblowane i kuchnia ze wszystkiemi naczyniami do wynajęcia od 18 Czerwca do 18 Sierpnia Wiadomość od godz. 3 do 5 po południu. Widok № 6, mieszkania 5. 6551

Pokoje, jeden lub dwa, umeblowane, w środku miasta, do najęcia. Królewska № 3, mieszkania № 16. 6523

Mieszkania letnie w dobrach Łaziska, przy kolei Terespolskiej, w lesie sosnowym, stacja kolei Nowo-Mińsk. Artykuły żywności dostać można na miejscu.—Wiadomość: Krochmalna Nr 38 u p. Baranowskiej. 6612

Kuźnia, stajnie i wozownie, do wynajęcia. Nowolipie № 59. 6516

Lokal do wynajęcia od 1 Lipca, w domu pod № 8, przy ulicy Erywańskiej, składający się z 8 pokoi frontowych, dwóch kuchen, przedpokoju, który może być podzielony na dwa lokale, t. j.: na 5 i 3 pokoje z kuchniami; pod № 25, przy ulicy Królewskiej, Sklep z pokojem i kuchnią; tamże stajnie i wozownie wygodne. Wiadomość na miejscu u stróżów domów. 6358

Trzy Stajnie na 30 koni, dwie Wozownie, Lokal na szynk i bawarję, dawno egzystujące, kilka Lokali małych, cena przystępna. Wiadomość: Twarda 42, mieszkania 3, od godziny 11 do 1 po południu. 6335

Do wynajęcia przy ul. Nowy-Świat № 4, od 1 Lipca, 8, 4 i 3 pokoje z kuchniami i wygodami, oraz i sklepy. 6838

Salon duży od frontu, z przedpokojem, przyzwoicie umeblowane, z pościelą, usługą i samowarem, zaraz do najęcia. Ulica Królewska № 1, mieszkania 11. 725

Pokoik dla kobiety w wieku, lub panny, z skromnemi wymaganiami. Chmielna № 3, mieszk. 24; tamże żądaną jest Francuzka na demi-place. 720

Pokój każdej chwili do wynajęcia, przy ulicy Królewskiej pod № 13. Wiadomość na 1-m piętrze. 6989

Piekarnia jest do wynajęcia od św. Jana z mieszkaniem i sklep z wszelkiem urządzeniem, wraz z gospodami, za cenę przystępną. Ulica Chmielna № 64 lit. G. Wiadomość na miejscu. 6971

2 Pokoje od frontu z balkonem, alkową i przedpokojem wspólnym, do wynajęcia z meblami, zaraz lub od św. Jana. Róg Hożej i Kruczej № 15, mieszkania 20, wchód przez ganek, sień na lewo. 7022

Pokoje 2 lub 3, z meblami lub bez, z przedpokojem, kuchnią, dwoma wejściami, do najęcia na 2 miesiące, przy ulicy Siennej № 4, od ul. Marszałkowskiej 3-ci dom, stróż wskaże. 6975

5 Pokoi z przedpokojem, kuchnią, trzema schowankami, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze od frontu, z balkonem, z powodu wyjazdu zaraz lub od św. Jana do najęcia. Tamże są dwa garnitury mebli nieużywanych do sprzedania. Wiadom. u stróża domu № 15 przy ulicy Siennej. 7015

Zaraz do wynajęcia Pokój na miesiąc jeden, z meblami, usługą i samowarem. Wiadomość: Marszałkowska № 55, w dystrybucji.

Mieszkania dwa po 3 pokoje, przedpokoju i kuchni, na parterze i 1-m piętrze i jedno z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., u właściciela domu przy ulicy Grzybowskiej № 17 nowy. 6958

Do wynajęcia zaraz na 2 miesiące, parter: salon duży, przedpokój, umeblowane. Oboźna № 1, m, 21, do południa codziennie.

Mieszkanie letnie za rs. 30, z werendą, wśród ogrodów, na Kępie, do wynajęcia. Wiadom.: Chmielna № 20, mieszk. 2. 6985

Lokal w ogrodzie, składający się z 3 pokoi, kuchenki i piwnicy, z prawem korzystania z ogrodu, do najęcia od św. Jana za opłatą roczną rs. 200. Ulica Dzielna № 34, bliższa wiadomość na miejscu. 6949

Pokój jest do wynajęcia, z osobnem wejściem, na 1-m piętrze, od 1 Lipca r. b., za cenę bardzo przystępną. Ulica Oboźna № 2, stróż miejscowy wskaże. 7018

Osoba potrzebująca opieki, może mieć piękny frontowy Pokój ze wspólnym przedpokojem i wszelkiemi możliwemi dogodnościami. Hoża № 10a, m. 6. Tamże potrzebne jest Okrycie męzkie gumowe, z kapturem.

Do wynajęcia zaraz, umeblowane z fortepianem 3 Pokoje, z kuchnią, pokojem służących, na 3 lub 2 miesiące, na parterze wysokim, duże i chłodne, blizko Ogrodu Saskiego. Ulica Grzybowska № 21, m. 2, od 10 do 6.—Tamże do sprzedania Biórko inkrustowane, małe, na stolik, Taca minterowska, duża, półmisek, talerzyki deserowe, porcelanowe, w kwiaty ze złotem. 6994

Do wynajęcia od Ś-go Jana, od frontu trzy duże Pokoje i kuchnia, dwa wchody, na 1-m piętrze. nad antresolą, przy rogu Bielańskiej i Senatorskiej № 16. Wiadomość w Składzie Fortepianów. 6995

Mieszkania różne są do wynajęcia, od 1 Lipca, przy ulicy Marjensztadt № 5.

Doniesienia rozmaite.

Kapelusze, czepeczki, żaboty, kryzy, kołnierze przyjmuje do roboty Magazyn Dzierżanowskiej. Bielańska № 4. 322

Biuro Komisowe, kaucjonowane J. Fedeckiego, Miodowa № 3, przyjmuje lokale do wynajmu i rozdaje potrzebującym takowych kartki lokalowe; ma lokale umeblowane na sezon letni; ma do sprzedania lub zamiany domy i place, w różnych punktach miasta; poszukuje dzierżaw; lokuje kapitały na hypotekach dóbr i domów, bez żadnego kosztu dla lokujących; rekomenduje wszelkiego rodzaju Oficjalistów i załatwia wszelkie komisy i zlecenia. Wreszcie w oddzielnej filji, (Nowy-Świat № 23), pomieszcza służących, płci obojga. 668

Akuszerka, Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w wspólnych i osobnych pokojach z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

Mamka zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, jest u akuszerki Spoczyńskiej.— Ulica Bracka № 17. 6981

Mamki wiejskie, zdrowe, z obfitym i świeżym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska № 10. — Akuszerka Haube. 6947

Mamki sztuczne Francuzkie działające równie łatwo jak pierś matki (rs. 1).— Tapioka Brazylijska, najzdrowszy pokarm dla dzieci i dla osób osłabionych, pakiet półfuntowy Francuzki 35, 40 i 45 kop. W Magazynie Francuzkim 16, ul. Hr. Berga. 512

Zegarek złoty z takimże łańcuszkiem, do którego brakowało chwaścika, zgubiono w sobotę w przechodzie z ulicy Gęsiej na Świętojerską. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Sapieżyńską № 3, mieszk. 37, za nagrodą rs. 25. Nadmienia się przytem, że zegarek nie był własnością poszkodowanego, a tylko pożyczony. 6951

Zgubiono d. 1 Czerwca Pugilares z pieniędzmi, list frachtowy, książkę legitymacyjną, kontrakt i inne przedmioty. Łaskawy znalazca (zapewne jedna pani z Rawy), zechce takowe oddać Fon-Friedrichowi. przy ulicy Piekarskiej № 10, m. 5, w podwórzu.

Zgubiono na Foksalu kolei Wiedeńskiej d. 2 b. m., Portfel wyszyty perłami, w którym znajdowało się gotówką około rs. 50 i różne papiery.—Uprasza się o zwrócenie takowej zguby na Senatorską № 16, mieszk. 17. za stosownem wynagrodzeniem. 6946

Rewers zagubiono na 250 rubli, wystawiony 1 (13) Lutego 1878 r. na imię Mendla Mandla i Ruchli Rubin, z podpisem Moszka Milrad w Warce. Znalazca raczy takowy odesłać do Mandla w Warce. 7011

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.— Варшава 25 Мая (6 Іюня) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.